

Na cmentarzach przy mogiłach bohaterów

W CZORAJ w całym kraju w dniu Święta Zmarłych oddano hołd tym, którzy odeszli. Od wczesnych godzin rannych na cmentarzach i do mogił żołnierskich dążyły tłumy mieszkańców miast i wsi. Już w przeddzień składano wieńce i kwiaty u stóp pomników i na mogiłach bohaterów, poległych w walce o wolność narodu. Jednakowym pieczyem otoczono granitowe groby żołnierzy polskich i radzieckich jak i skromne mogiły bezimiennych często bohaterów, rozrzucone po całym kraju.

W zadumie, przy płonących zniczach i świecach; pochylili się ci, którzy wracali myślą do tych, którzy odeszli. Młodość otoczyła opieką groby żołnierzy i zmarłych zasłużonych obywateli naszego kraju na wiele dni przed Świętem Zmarłych, a wczoraj i onegdaj wędrowała do nich z kwiatami, składając hołd ich ceniom.

Hołd składano nie tylko bojom, ale i ofiarom — wojny i bezlitosnego terroru. Zapłonęły znicze w muzeum polskiej martyrologii w Oświęcimiu, na miejscach straceń i kaźni Polaków.

Szczególnie podniosły nastroj panował wczoraj w Warszawie, na Cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych Polaków i na innych znanych cmentarzach warszawskich. Na grobach wielkich patriotów, działaczy społecznych, artystów pisarzy złożono liczne wieńce i wianki kwiatów od delegacji organizacji społecznych i politycznych, od młodzieży i mieszkańców stolicy.

Rewizyta Marszałka

M. Spychalskiego w Finlandii

* WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie ministra obrony narodowej Finlandii Suo Suorttanena, 9 bm. uda się z kilkudniową rewizytą do Finlandii minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką.

Następcy Che Guevary



Mimo ostrych środków represji stosowanych przez rządy krajów Ameryki Łacińskiej — akcja partyzancka rozszerza się. Na terenie Gwatemali działają powstańcze siły zbrojne (Fuerzas Armadas Rebeldes — FAR), na których czele stoi Cesar Montes. — Miody dowódca zdobywał doświadczenie w licznych potyczkach.

Na zdjęciu: Cesar Montes — przywódca partyzantów gwatemalskich.

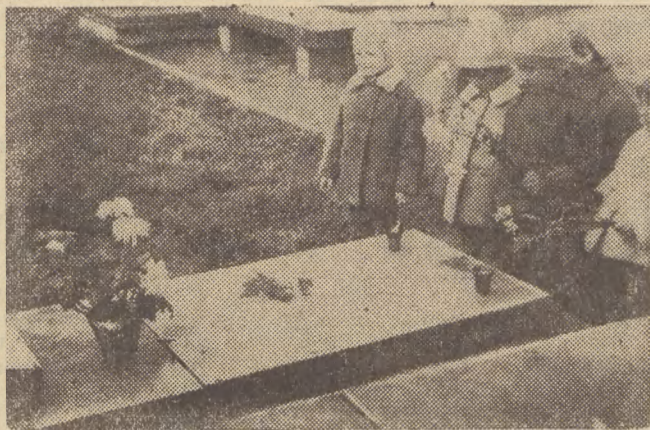
CAF — Pseissa Latina

Setki tysięcy warszawiaków odwiedziły Cmentarz Ko-

(Dokończenie na str. 2)

W przeddzień Święta Zmarłych dzieci z przedszkola garnizonowego im. ppor. Emilii Gierczak w Kołobrzegu złożyły wianki kwiatów na grobie bohaterki oraz na grobach żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o zdobycie miasta.

Fot. J. Patan



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos

SŁUPSKI

Cena 50 gr

A &

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Fot. E. Pelczarowa

ROK XVI Czwartek, 2 listopada 1967 r. Nr 263 (4681)

Na cześć Wielkiego Października

Intensyfikacja produkcji

(Inf. wł.) ZALOZI niema] wszystkich przedsiębiorstw meldują o wkroczeniu w końcowy etap realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 50. rocznicy Rewolucji Październikowej.

18 przedsiębiorstw przemysłu terenowego i gospodarki komunalnej w naszym województwie wykonało już zobowiązania produkcyjne — sumę około 7 mln zł. W większości dotyczyły one intensyfikacji produkcji oraz poprawy wydajności pracy poprzez wprowadzenie usprawnień organizacyjnych lub wniosków racjonalizatorskich. Np. w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Miastku o-

szczędności z realizacji pomyśleń racjonalizatorskich szacuje się na około 60 tys. zł. Wiele przedsiębiorstw jak WPRK w Koszalinie czy MPKG w Jastrowiu wywiązało się już w 100 proc. z deklaracji.

Dobiegają końca również prace porządkowe w ramach czynów społecznych. M. in. w słupskich ZPT pracownicy położyli 500 m kwadratowych podłogi ksylofitowej. Ogółem wartość prac społecznych wykonanych przez pracowników zakładów przemysłu terenowego i gospodarki komunalnej wynosi około 1,7 mln zł.

Ze szczecińskiego MZBVI otrzymaliśmy wiadomość o zrealizowaniu czynów październikowych do dnia IX — w 127 proc.!

W całości wykonali czyny społeczne pracownicy resortu łączności. Wolniej przebiega realizacja zobowiązań produkcyjnych. Jedynie załoga CUPT w Koszalinie wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wartości 20.700 zł już do dnia 2 października. (Fil.)

O MOSKWA

Astronomowie Ukraińskiej Akademii Nauk sporządzili mapy plastyczne niektórych części Księżyca. Zastosowali oni metodę fotometryczną dla badania nie tylko górzystej, lecz także równinnej części powierzchni Srebrnego Globu.

TELE «RAPIOXNYM» W SKRJCIE

- PEKIN

Rząd ChRL — Js-s podaje Agencja Nowych Chin — postanowił odwołać wszystkich chińskich specjalistów technicznych i ekspertów z Birmy.

Czwartakowa pochodnia protestu

Posiedzenie KC NFW Wietnamu Południowego

IIANOI. NOWY JORK (PAP) Jak informuje dziennik „Nh&n Dan”, w dniach 29—23 października w jednym z wyzwolonych okręgów Wietnamu Południowego odbyło się rozszerzone posiedzenie Prezydium Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Na posiedzeniu przewodniczący prezydium tej organizacji, Nguyen Huu Tho wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji w Wietnamie Południowym.

Według doniesień z Południowego Wietnamu, we wtorek w mieście Quang Ngai spał się 17-letni młody buddysta. Agencja UPI przypomina, iż jest to już czwarty wypadek samospalenia w Południowym Wietnamie w październiku br. na znak protestu przeciwko rządowi junty saigonskiej.

W Sajgonie podano, że we wtorek konferował w tym mieście blisko godzinę z wiceprezydentem USA, Kumphreym, australijski minister spraw zagranicznych, Paul Hasluck. Spotkanie odbyło się w ambasadzie USA. Treści rozmów nie ujawniono.

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja

50-LECIE KRAJU RAD

partyjno-rządowa PRL wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

W ŚRODĘ udała się do Moskwy delegacja partyjno-rządowa PRL, która weźmie udział w uroczystościach 50. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W skład delegacji, której przewodniczą I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMULKA i prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ, wchodzi członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC ZENON KLISZCZYŃSKI i I sekretarz KW w Katowicach EDWARD GIEREK.

W skład delegacji wchodzi również członek KC PZPR, ambasador PRL w Związku Radzieckim Edmund Pszczółkowski.

Polską delegacją powitali na lotnisku wnukowski sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR D. Polański i inni czołowi działacze partyjni i państwowi ZSRR.

Sals! goście w stolicy ZSRR

* MOSKWA (PAP)

Do stolicy Związku Radzieckiego przybywają delegacje partyjno-rządowe krajów socjalistycznych na uroczystości związane z 50. rocznicą Rewolucji Październikowej: delegacja Czechosłowacji z prezydentem Antonim Novotnym na czele, Bułgarii — pod przewodnictwem premiera Todora Żiwkova i Rumunii — na czele której stoi sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, N. Ceausescu.

Dnia 1 bm. przybyła do Moskwy delegacja partyjno-rządowa Jugosławii z prezydentem Josipem Broz-Tito na czele.

Przyjechały też: delegacja Mongolii pod przewodnictwem premiera J. Cedenbały i delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na

czele której stoi przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRLD Coj Jen Gen.

Odsłonięcie

pomnika Lenina na Kremlu

w transmisji telewizyjnej

Dzisiaj w Moskwie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika Włodzimierza Lenina na Kremlu. Telewizja Polska nada bezpośrednią transmisję z tej uroczystości. Początek transmisji godzina 12. 55.

W Słupsku od dziś

WRĘCZANIE nowych legitymacji partyjnych

WIELOMIESIĘCZNE przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych dobiegają końca. Dziś odbędzie się w Słupsku pierwsze zebranie podstawowej organizacji partyjnej, na którym członkowie PZPR otrzymają nowe legitymacje. Wręczy je członkom organizacji partyjnej przy Prezydium MRN członek egzekutywy KW PZPR, I sekretarz Komitetu Miasta i Powiatu partii, tow. Karol Szuflita.

Podsumowania przygotowań do wymiany legitymacji dokona na swym ostatnim posiedzeniu egzekutywa Komitetu Miasta i Powiatu PZPR. Jak stwierdzano, była to mozolna praca wieluset ofiarnych aktywistów.

Etapy kampanii omawiane były na plenarnym posiedzeniu KMiP PZPR, na posiedzeniach egzekutywy KMiP, naradach z aktywnym gromadzkim,

sekretarzami komitetów zakładowych i POP.

W Słupsku, w mieście i powiecie, na ogólną liczbę ponad 440 podstawowych i oddziałowych organizacji odbędzie się 135 zebran. (Mniejsze licznie organizacje odbędą połączone zebrania). Członkowie egzekutywy KMiP PZPR wręczą będą nowe legitymacje. Otrzyma je ponad 8,5 tysiąca towarzyszy. Przewiduje się, że na wielu zebraniach wręczane będą również nowe legitymacje nowo przyjętym do partii. W miana legitymacji potrwa do połowy grudnia br. (kao)

Katastrofa kolejowa pod Rypinem

- BYDGOSZCZ (PAP)

Na terenie stacji kolejowej Kredki w pow. Rypin zderzyły się dwa pociągi: pociąg towarowy relacji Kutno — Iława wpadł na pociąg osobowy Brodnica — Kutno. W wyniku zderzenia wykołowały się dwa parowozy, dwa wagony osobowe i wagon bagażowy oraz cysterna z ładunkiem oleju. Trzy osoby doznały ciężkich obrażeń: kołoduktor pociągu osobowego 41-letni Józef Kopczyński, zam. w Kutnie, pasażer pociągu osobowego 23-letni Jan Gielnik, mieszkaniec Brodnicy oraz 58-letni Władysław Wełnirski, pracownik PKP, zamieszkały w Rakowie, pow. Kwidzyn.

Ofiary wypadku przewieziono do szpitali. 15 osób, które doznały lekkich obrażeń, po opatrzeniu ambulatoryjnym mogły udać się do domu.

ROLNICTWO i wiest

STANY DODATEK DO GŁOSU KOSZALANSKIEGO



Mieszkańcy jednego z domów Hajfong, zburzonego w czasie ostatnich boj&bardowa, wynoszą resztki ocalałego dobytku.

(CAF-AFP)

na str. 4 i 5.

Pierwsze tony kwasu azotowego z „Puław II”

✱ LUBLIN (PAP)

Budowniczości drugiej fabryki związków azotowych zwanej popularnie „PUŁAWAMI II” odnieśli w środę wielki sukces. Tego dnia o godzinie 12.30 odbyło się uroczyste I nitki kwasu azotowego w zakładach. Próby wypadły pomyślnie.

Otrzymało pierwsze tony kwasu azotowego — półsurowca, z którego produkowany będzie nawóz sztuczny — saletra amonowa. W „PUŁAWACH I” — jak wiadomo — produkowany jest mocznik.

Ha cmentarzach

(Dokończenie ze str. 1)

munałny, na którym spoczywają polegli żołnierze polscy — od podchorążych powstań listopadowego 1831 r. do obrońców przyczółka czerniakowskiego i powstańców warszawskich z 1944 r., gdzie spoczywają zwłoki Juliana Marchlewskiego, Bolesława Bieruta, Karola Świerczewskiego, Aleksandra Zawadzkiego i innych wielkich synów Polski Ludowej i bojowników partii.

Lampki i znicze zapłonęły również w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich i na ich mogiłach w całym kraju. W tym roku, w roku 50. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej mogiły te otoczono szczególnie serdeczną opieką, złożono szczególnie dużo kwiatów i wieńców. Również w naszym województwie, gdzie cmentarze żołnierzy radzieckich są świadectwem walki o wolność Ziemi Kosiążkińskiej i polsko-radzieckiego braterstwa broni, hołd składany poległym bohaterom był szczególnie serdeczny i głęboki.

tkb

50-LECIE 3) KRAJU RAD

MOSKWA (PAP)

Moskiewski korespondent PAP, red. P. Ziarnik pisze:

Łagodne lądowanie stacji kosmicznej „WENUS-4” na Jasnej Planecie w dniu 18 października br., połączenie w przestrzeni kosmicznej dwóch sztucznych satelitów Ziemi, ich rozdzielanie i wprowadzenie na różne orbity w poniedziałek 30 października oraz lądowanie jednego z tych sputników w wyznaczonym rejonie we wtorek 31 października — to niewątpliwie najważniejsze wydarzenia roku bieżącego, roku jubileuszowego, w opowiadaniu Kosmosu przez uczonych i techników radzieckich. Zarówno operacja „Wenus-4”, jak i manewrowanie sputnikami „Kosmos-186” i „Kosmos-188”, dowodzą, że w Związku Radzieckim w wysokim stopniu opanowano tech-

One ułorują bezpieczną drogę w Kosmos

AUTOMATY idealnie posłuszne

nikę prowadzenia w przestrzeni kosmicznej, że uczeni i technicy potrafią budować takie automaty, które z idealną dokładnością, posłusznie wykonują polecenia przekazywane z Ziemi, są zdolne przekazywać poprzez tysiące i miliony kilometrów sprawozdania z zarejestrowanych przez nie danych. One więc mają badać przestrzeń międzyplanetarną i planety układu słonecznego. One ułorują człowiekowi bezpieczną drogę w Kosmos.

Dnia 31 października telewizja radziecka pokazała zdjęcia filmowe zrobione w momencie rozłączania się sputników „Kosmos-186” i „Kosmos-188”.

Miliony widzów widziały zdjęcia, otrzymane bezpośrednio z Kosmosu. Na ekranach widać było oba satelity. Kamera telewizyjna, umieszczona była na sputniku „Kosmos-186”. Oprócz sputników widziano gęste obłoki, zakrywające powierzchnię Ziemi, nad którą przelatywały aparaty kosmiczne. W filmie pokazano sam moment rozłączenia sputników, kiedy to z Ziemi przekazano polecenie rozłączenia. „Kosmos-188” zaczął powoli oddalać się i szybko znikł z pola widzenia.

Czwarta

żywa pochodnia protestu

(Dokończenie ze str. 1)

W Hanoi podano, że w lipcu, sierpniu i wrześniu br. Ludowe Siły Wyzwoleńcze oraz ludność Południowego Wietnamu wyeliminowały z walki ponad 82 tysiące żołnierzy przeciwnika, w tym 32.500 żołnierzy amerykańskich.

Nowy Jork (PAP) Rzecznik misji amerykańskiej w Sajgonie oświadczył, że wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Humphrey opuścił, po 3-dniowej wizycie w Wietnamie Południowym, udając się do Malajzji.

Na wieść o zapowiedzianym przyjeździe Humphrey'a na teren Malajzji doszło do demonstracji antyamerykańskich.

Ostankino nadaje

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Prawda” podaje w sobotę, że wszystkie trzy programy moskiewskiej telewizji są już transmitowane z ośrodka telewizyjnego znajdującego się w gigantycznej wieży usytuowanej w Ostankino (Moskwa). Ma ona 533 m wysokości i jest najwyższym obiektem na świecie wzniesionym przez człowieka.

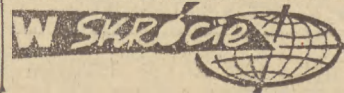
Aparatura zainstalowana w tym ośrodku umożliwia obecnie emitowanie nawet czterech programów telewizyjnych i trzech radiowych na falach ultrakrótkich.

Bonn b@ikofy|e układ o nieprolifracji

Wiceminister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Georg Stibbi w przemówieniu wygłoszonym w telewizji NRD oświadczył, że słowa i czyny rządzących Bonn dowodzą, iż rząd boński czyni wszystko, aby nie dopuścić do zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

G. Stibbi podkreślił, iż minister finansów NRF Strauss, podczas wizyty w Hiszpanii otwarcie powiedział, iż układ o nieprolifracji jest nie do pogodzenia z istnieniem „sojuszu atlantyckiego”. Istotny sens opozycji Bonn wobec zawarcia układu polega na tym, by zdobyć dostęp do broni jądrowej — powiedział wiceminister. Tego rodzaju polityka

rządu bońskiego uniemożliwia podpisanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.



— ADDIS ABEBA.

Dnia 1 bm. w stolicy Etiopii rozpoczęła się konferencja 11 krajów wschodniej Afryki, zorganizowana przy współudziale Komisji Gospodarczej ONZ dla Afryki. Porządek dzienny obejmuje problemy rozwoju współpracy krajów tej strefy.

— DELHI

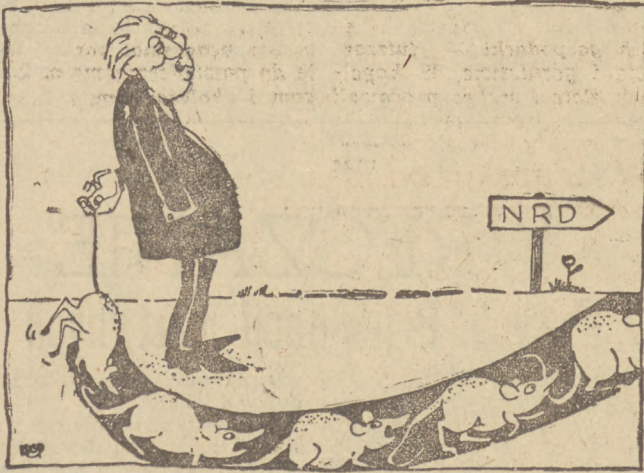
Dnia 1 bm. nawiązane zostało bezpośrednie połączenie telekomunikacyjne między Indiami a Pakistanem, zerwane podczas walk o Kaszmir w 1965 roku.

— BERDITT

Jak podawaliśmy, z dziesięciodniową wizytą przybył do Izraela b. kanclerz zachodniemiecki Ludwig Erhard. Został on przyjęty we wtorek w Jerozolimie przez premiera Izraela — Eszkolę. Treści przeprowadzonej rozmowy nie ujawniono.

— NOWY JORK

Na posiedzeniu Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych grupa krajów socjalistycznych oraz Kambodża, Kongo i Republika Mali przedstawiły projekt rezolucji, w której domaga się wycofania wszystkich sił amerykańskich i innych obcych wojsk pod flagą ONZ, okupujących Południową Koreę.



KIESINGER: — Bonn chodzi o wymianę osobową z NRD. Rys. Sperling „FREIE ERDE”

W ubiegłą niedzielę z ambon wielu kościołów rzymsko-katolickich padły — nie po raz pierwszy przecież — słowa wyrażające przeciwko porządkowi prawnemu naszego kraju, które episkopat polecił odczytać księżom jako „Komunikat dla wiernych w sprawie punktów katechetycznych i księgi inwentarzowej”. Komunikat ten odczytywany był również i w kościołach woj. kosiążkińskich. Dlatego też drukując, za „Gazetą Pomorską” w Bydgoszczy, artykuł wyjaśniający sprawę, jesteśmy przekonani, że zawarte w nim argumenty przyczynią się do wprowadzenia jasności w opinii społecznej.

Powołując się na troskę o kościoły w Polsce i „konieczność obrony wiary”, biskupi komunikują „wiadomości o cierpieniach i trudnościach, jakie wypada znośić dla sprawiedliwości”.

Komunikat między innymi obwieścił, że „Władze oświatowe usiłują objąć swym nadzorem i całkowicie sobie podporządkować nauczanie wiary św. dzieci i młodzieży i to nie tylko w tzw. punktach katechetycznych, lecz również w kościołach i kaplicach”. Jest to próba świadomego wprowadzenia w błąd opinii społecznej. Nie było i nie ma takich usiłowań ze strony władz oświatowych ani żadnych innych.

Z punktu widzenia faktów, polityka władz państwowych w tym zakresie przedstawia się następująco: Dnia 15 lipca 1961 roku Sejm PRL uchwalił ustawę o rozwoju systemu oświaty, i

tej ustawy stwierdza: „Wszelka pozaszkolna działalność oświatowa i wychowawcza oraz inne formy pracy z dziećmi i młodzieżą, podlegają nadzorowi ministra oświaty, który może ustalać zasady i warunki prowadzenia tej działalności lub pracy”.

Na podstawie wymienionej ustawy — minister oświaty wydał zarządzenie z dnia 19 sierpnia 1961 roku w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych (Dziennik Urzędowy Min. Ośw. nr 10 z roku 1961), które stwierdza, że „w celu udostępnienia nauczania religii tym dzieciom, których rodzice lub opiekunowie sobie tego życzą, mogą być tworzone punkty katechetyczne”.

Instrukcja Min. Ośw. z dnia 21 listopada 1961 roku w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych określiła między innymi warunki, jakimi winny odpowiadać pomieszczenia, w których odbywają się zajęcia katechetyczne. Przepisy te określiły wymogi kwalifikacyjne dotyczące osób, zajmujących się nauczaniem religii w punktach katechetycznych 1), jak również uregulowały uprawnienia tych osób, a więc zasady: wynagradzania, ulgi i inne świadczenia na ich korzyść z tytułu prowadzenia punktów katechetycznych 2). Postanowienia tej instrukcji podyktowane były ogólną troską państwa o zdrowie dzieci i właściwy ich rozwój oraz o zapewnienie księżom prowadzącym te punkty odpowiednich warunków.

Wydane zarządzenia i instrukcje nie wniknęły w treści religijne zajęć odbywających się w punktach katechetycznych i ojeościły, się jedynie

do spraw administracyjnych i porządkowych.

Większość księży podporządkował się tym zarządzeniom, nie widząc w nich żadnego ograniczenia swobód w zakresie nauczania wiary. W województwie bydgoskim czynnych jest 689 punktów katechetycznych. W punktach tych księża uczą przecież religii nie według zasad określanych przez władzę świecką, ale według zasad wyznaczanych w całym kościele rzymsko-katolickim i według programu układanego wyłącznie przez władzę kościelną.

Państwo nasze z uwagi na swój świecki charakter nie wypowiada się ani w sprawach treści religijnych wyznawanych przez wierzących obywateli, ani co do tradycji, nie przyjętych form kultu — stając się działającym w Polsce kościołom i związkom wyznaniowym jeden podstawowy warunek, mianowicie działalność kościołów i związków wyznaniowych nie może naruszać prawa obowiązującego w PRL i nie może stać w sprzeczności z obowiązującymi w naszym kraju zasadami współżycia — i tylko w tym zakresie suwerenna władza państwowa sprawuje ogólny nadzór nad działalnością wszystkich organizacji i związków obywateli a więc i związków wyznaniowych również.

Sprawując ten nadzór, władze państwowe nigdy nie wkraczały w kompetencje religijne władz duchownych. O ile np. w okresie międzywojennym minister oświaty ustalał plan nauki religii i zatwierdzał podręczniki do nauki religii (D. U. Min. W. R. i O. P. nr 2 z roku 1927) o tyle min. ośw. w PRL w tś sprawy

Nadzór ten jest celowy i konieczny, gdyż nie jest i nie może być dla państwa obojętny, jak wychowuje się młode pokolenie obywateli. Niestety, szereg osób duchownych nie chce się ograniczyć do spraw nauczania wiary i sprawowania kultu, wkraczając często w dziedziny, nie mające nic wspólnego z religią. Czego mógł się spodziewać ze strony władz państwowych ks. Chojnacki z Nakła, który w punkcie katechetycznym zamiast nauczać zasad wiary — przerabiał z dziećmi podręcznik historii Polski Oskara Haleckiego, politycznego emigranta, fa-

natycznego wroga PRL — uznania, aprobaty? Podręcznik ten przepojony jest prymitywną propagandą antyradziecką i antykomunistyczną. Kto dał ks. Chojnackiemu prawo do podważania autorytetu polskiego nauczyciela i polskiej szkoły w oczach dzieci?

Punkty katechetyczne podobnie jak i inne formy działalności oświatowej i wychowawczej są nadzorowane przez władze oświatowe. Nadzór ten sprawowany jest poprzez sprawozdania roczne (dotyczy to wszystkich punktów katechetycznych) 3) oraz wizytacje punktów katechetycznych tylko w pomieszczeniach parafialnych i prywatnych; wizytacji nie przeprowadza się w kościołach i kaplicach. Żadna z tych form nadzoru

nie dotyczy wiary a więc treści nauczania religii.

Występując przeciw nadzorowi władz oświatowych, autorzy komunikatu powiadają „Wiadomym jest każdemu z was, umiłowani bracia, iż nikt z nas nie może spełnić powyższych żądań, choćby za cenę utraty wolności i życia. Nie możemy się zgodzić, by władze świeckie, z zasady ateistyczne, sprawowały nadzór nad realizacją przykazania Chrystusowego, a spełnienie tegoż uzależnione było od pozwolenia czy zakazu władzy świeckiej”.

W świetle przytoczonych faktów

50 KRONIKA REWOLUCJI

(Dokończenie ze str. 1)

ściu z KC. Zobowiązano go oraz Zinowjewa, by nie występowali z dalszymi oświadczeniami przeciwko uchwałom KC i określonej przez tę instancję linii postępowania. W czasie dyskusji ujawniło się olbrzymie zróżnicowanie poglądów na temat metod przezwyciężenia kryzysu, wytworzonego w KC przez incydent z Zinowjewem i Kamieniewem. Nie przyjęto postulatu Lenina w sprawie ich usunięcia z partii.

Odbyło się także pierwsze posiedzenie niedawno utworzonego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego (WRK) przy Radzie Piotrogrodzkiej DRIZ z udziałem członków powołanego przez KC SDPRR (b) „Ośrodka Wojskowo-Partijnego”. Ostatecznie uformowany WRK składał się głównie z bolszewików i z ok. 20 lewicowych eserowców.

Wśród członków WRK znaleźli się tacy wybitni działacze bolszewicy, jak Włodzimierz Lenin, Mikołaj Krylenko, Paweł Dybienko, Mikołaj Podwojski, Włodzimierz Antonow-Owsienko, Martin Łacis, Dmitrij Manuilski, Waczesław Mołotow, Władimir Niewski, Leon Trocki, Józef Unszlicht, Konstanty Jeremiejew, Abram Joffe, Konstanty Jurieniew, Franciszek Grzel-szczak i inni.

Skład liczebny Komitetu nie był stały. W ciągu przeszło dwumiesięcznej działalności Piotrogrodzkiego WRK, pewne osoby odchodziły, wyjeżdżały do innych miast lub otrzymywały specjalne zadania, a na ich miejsce przychodziły osoby nowe. Do tej pory udało się ustalić 97 nazwisk członków Komitetu, a nie są to bynajmniej wszystkie nazwiska.

Dla kierowania operacjami bojowymi, WRK wydzielił ze swego składu pięcioosobową egzekutywę, złożoną z trzech bolszewików: Mikołaja Podwojskiego, Włodzimierza Anionowa-Owsienki i Aleksandra Sadowskiego oraz dwóch lewicowych eserowców: Pawła Łazimira i Georgija Sucharkowa.

Dla utrzymania stałej łączności między WRK a garnizonem, ustalono, stałe dzużury przy WRK przedstawicieli komitetów pułkowych oraz członków „Ośrodka Wojskowo-Partijnego”, w skład którego wchodził: Andriej Bubnow, Feliks Dzierżyński, Jakub Swierdłow, Józef Stalin, Moisiej Uricki.

JAN SOBCZAK

Wiec przyjaźni w Kairze

Rząd ZRA obraduje

KAIR, LONDYN (PAP) 1 bm. rozmowy z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii, G. Brownem.

Nasera, kolejne posiedzenie rady ministrów Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Na posiedzeniu wiceminister spraw zagranicznych Ahmed Hasan al Fekki złożył sprawozdanie z dyskusji w ONZ nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Rada ministrów wysłuchała także sprawozdań o sytuacji w kraju w związku z nafią, o skutkach niedawnego ostrzeżenia zakładów przemysłowych w Suezie przez artylerię izraelską i zastosowanych w związku z tym posunięciach w sprawie zapasów produktów naftowych.

Do Kairu przybył z 3-dniową oficjalną wizytą prezydent Jemenu, Salal. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem ZRA Naserem.

Przebywający z wizytą w Londynie król Jordanii Husajn, przeprowadził w dniu

Otwarcie Izby Gmin

— LONDYN

Królowa Elżbieta otworzyła kolejną sesję parlamentu brytyjskiego. Przypuszcza się, że właśnie w czasie jesiennej sesji parlamentu postawiona zostanie sprawa reformy Izby Lordów.

„Nie mów fałszywego

i przepisów prawa, należy uznać, że jest to szczególnie przewrotny i bałamutny język, obliczony na nieznaną jomość przepisów prawa przez wier-nych.

Jak wytłumaczyć fakt, że biskupi węgierscy, jugosłowiańscy, austriaccy i tyłu innych krajów mogą się podporządkować analogicznemu przepisom swoich władz państwowych? Kościół i religie są te same, tylko postawa polityczna tamtych episkopatów wobec władz państwowych jest inna.

We wszystkich cywilizowanych państwach w świecie, każda działalność publiczna wymaga zgody władz państwowych — wynika to z uznawanej powszechnie zasady suwerenności władza?, państwowej. Wiedza

DZWONKI, wydobywające się z czarnych, ebonitowych pudełek brzmią kaskadą dźwięków — niecierpliwych, nagłych... Słychać je niemal bezustannie w kilku położonych obok siebie pokojach Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Słupsku,

— Słucham — dyspozytor w gonyowy Aleksander Pryzwan od kłada słuchawkę jednego telefonu i zaraz ujmie następną. — Białogard? Dobrze, już notuję. Ile macie do dyspozycji wagonów? — 3 kd, 2 wdd, 4 pdk... (Szyfr niezrozumiały dla laika, dla rozmówców oznacza konkretny typ wagonów). — Ile żądacie na jutro? I pod co? Tak, ziemniaki na eksport, ziemniaki do Poznania, ziemniaki na Śląsk, meble, złom... Dziękuję...

Ogromna płachta papieru pokrywa się gęstą siecią cyferek i symboli. Od godziny stacje podległe II Oddziałowi w szczytniejszej DOKP zgłaszają zamówienia na podstawienie taboru w dniu następnym. 78 stacji przekazuje żądania swych kii entów. Nikt z kolejarzy już nie ma siły, by się dziwić, że zawsze są one inne niż uprzednio zaplanowano. Cóż z tego, że np. Słupskie Fabryki Mebli według planu miesięcznego proszą o codzienne zagwarantowanie 8 wagonów, jeżeli raz zamawiają 4, a innym razem 11! Tytu nie dostaną, bo przecież w jesiennych przewozach pierwszeństwo mają ziemniaki.

— Przede wszystkim ziemniaki, musi na nie starczyć wagonów — mówi stanowczo dyspozytor oddziału — Kazimierz Garduła. — Dzień w dzień odchodzą z Koszalińskiego go jeden lub dwa „ziemniaczane” pociągi na Śląsk. A rozpoczęły się również dostawy eksportowe...

Przekłęty węzeł

Telefon woła nieprzerwanie: wagony, wagony. Ale jeden telefon różni się od innych i wywołuje natychmiastową reakcję odbierającego: — Co, znowu reekspedycja? Przecież to w ciągu ostatniego tygodnia już trzeci raz GS w Wiekowie nie chce przyjąć wagonów z zawożonym zbożem i odsyła z powrotem do Wrocławia... Do diabła! Tym samym na jeden wagon jutro już nie możemy liczyć... Panie starszy, co z tym fantem zrobić? — pytaniem skierowane jest do Kazimierza Garduły.

— Proszę powiedzieć, że na prawdę ostatni raz zgadzamy się na to — złości się zagadnięty. Nie będziemy wozili, byle wozili... Niech wyślą do Wrocławia telegram, żeby przysyłał dobre zboże.

Tu ingerencja kolejarzy jest 'dozwolona, ale w ilu przypadkach pracownicy PKP nie mogą rzec ani słowa, mimo że bezsensowne przewozy raz w jedną, raz w drugą stronę tego samego produktu oburzają

ich mocno. Oto jednego dnia ziemniaki przemysłowe z Białego Boru wędrują do Bytowa, a już następnego dnia partię tychże samych ziemniaków przewozi się identyczną trasą z powrotem. Na pozór wszystko w porządku — kontrahenci wywiązują się ze swoich zobowiązań, i za przesyłki płacą, więc niech PKP głowi się, czym to wszystko przewieźć. Rachunkiem ekonomicznym nikt się nie przejmuje.

Pomóżcie koledzy

Dochodzi godzina 11. Sytuacja nie jest wesoła, zwłaszcza, że otrzymane przed chwili-

łą dyspozycje z DOKP Szczecina (o tej porze wszystkie DOKP w kraju, mają już wstępne rozeznanie wagonowej sytuacji i dogadują się z Ministerstwem Komunikacji) nakazują odesłanie do Zagłębia Górnośląskiego 80 wagonów. O tyle mniej wagonów będzie miał słupski oddział, obejmujący, poza południowo-wschodnimi skrawkami, całe województwo koszalińskie i wschodnie tereny woj. szczecińskiego.

Tym razem więc Słupsk interweniuje: Halo, I Oddział! Przyslijcie nam na jutro 2 składy krytych wagonów? Co, nie możecie? A kto was ratował latem podczas przewozu zbóż? No widzicie, to przyslijcie jak najprędzej, wicie przecież że u nas zagłębienie ziemniaczane... Odwołanie się do koleżeńskości pomogło: prosto ze szczecińskiego portu ruszy pociąg do Słupska.

Każdemu po trochu

— Możemy robić „rozdziatkę” — meldują 2 dyspozytorzy wagonowi. Jednocześnie 3 dyspozytorów odcinkowych przekazuje dane uzyskane ze stacji węzłowych, o marszrutcie i miejscach przeznaczenia wagonów z towarami, na które po wyładowaniu też będzie można liczyć.

Kazimierz Garduła dyktuje więc powoli: Stacja X... otrzymać tyle a tyle wagonów „ze stanu”, 4 z dopływu (to właśnie te z ładunkami), natomiast do stacji Y wysłać 2 wagony... Potęgowo, panie, na same ziemniaki, trzeba dać im, panie, wszystko... No, ci ze złomem muszą poczekać... Cegielnia w Barwicach? Nie chciała, panie załadowywać w niedzielę, te-

raz, niestety, panie, są pilniejsi przewozy... choćby te konie na eksport... Meble ze Słupska? A niech mają jutro, chociaż, panie, to po prawdzie, czemu je wywozić, panie, kiedy chętnie w mieście ludzie by kupili...

W ciągu godziny „starszy” dyspozytor rozdzielił bezbłędnie ponad 900 wagonów. Bez maszyn liczące, wszystko w pamięci i na kolejarzski nos... Doświadczenie ma, od 20 lat pochyla się nad wykazami, mapami, wykresami, dokładnie ilustrującymi codzienne kursowanie pociągów. Tylko zazdrościć takiej pamięci i doświadczenia!

Następnego dnia nie wszyscy klienci PKP otrzymają potrzebne wagony. W okresie jesiennego „sezonu” zreguły brakuje ich codziennie od 200—300. Jedynie w niedziele, które są dla kolei nieco lżejsze

szymi dniami w wyczerpującej batalii, można zagwarantować wszystkim klientom żądane wagony. Zwłaszcza że w świąteczne dni realizuje się zamówienia traktowanych trochę po macoszemu w „szczytce” nadawców i odbiorców materiałów budowlanych.

— To co, uruchamiamy pociąg zbiorczy do Bytowa? — przez okienko w ścianie wsuwa się głowa dyspozytora zmianowego. — Tak, oczywiście — pada w odpowiedzi.

W zależności od liczby wagonów rozproszonych po województwie, kilka takich pociągów w ciągu nocy objechać musi sporo stacji, zabrać puste lub pełne wagony i podwieźć je, zgodnie z dyspozycjami, do tych miejscowości, gdzie na nie czekają.

I znowu niepomyślny sygnał z jakiejś miejscowości.

— Na 6 wagonów nie możemy liczyć, nie zaczęli ich rozładowywać wczoraj wieczorem to teraz się grzebią...

— O, znowu, trudno, zapłać kary, a my musimy jednak skądś skombinować dodatkowe wagony...

I znowu ludzie pochylają się nad wykazem. Decyzja nie będzie łatwa, wszędzie przecież na wagony czekają.

★

Na podstawie tej wrywkowej relacji (na PKP pracuje się całą dobę) można by sądzić, że na kolei wszystko chodzi „jak w zegarku”. Przeczyć temu teczka pędząca od pism instytucji skarżących się na niesolidność kolei. Kij jedynak ma dwa końce. Bo np. rzeźnictwo przedsiębiorstwa z D. odmawiano podstawienia wagonu, ale ileż razy tłumaczono, że znacznie wygodniej będzie przewieźć śrut do Wie-

kowa odległego zaledwie o 17 km, samochodami. Nie, woleli czekać dwa tygodnie.

Polrzeba koordynacji

Na PKP nie ukrywają, że mimo mobilizacji nie zawsze wszystko jest, jak należy. Utrudniają wywiązywanie się z obowiązków braki kadrowe, nie najlepszy stan taboru, prymitywne wciąż warunki załadowywania i wyładowywania. Z analizy codziennych przewozów wyłania się jednak inny zastanawiający obraz — nadmiernej eksploatacji przewoźnika, spowodowanej brakiem koordynacji między poszczególnymi przęt iębiorstwami czy nawet działami gospodarki. Dlatego np. trzeba wziąć aż z województwa warszawskiego ziemniaki zakontraktowane przez krochmalnię

w Łobezie czy Nowogardzie, gdy tymczasem z Koszalińskiego go wywozi się do Poznańskiego? Podobny rozgardiasz panował aż do ubiegłego roku w przewozie buraków. Na obszarze Koszalińskiego krzyżowały się wówczas pociągi z burakami zdążające do 4 cukrowni zlokalizowanych w różnych województwach, a zamówieniom na podstawienie 150 wagonów dziennie, z reguły nie można było sprostać. Dziś żądania nie przekraczają 50 wagonów, które wszystkie nie ma kierowane są do 1 cukrowni — w Gryficach. Można więc uporządkować przewozy poprzez wprowadzenie rejonizacji! Dodatkowym momentem usprawniającym tegoroczne przewozy jest ustalenie przez Min. Komunikacji limitów na ekspediovanie wagonów i przesyłkami na eksport.

Na rozsądne uregulowanie czeka jeszcze wiele innych spraw, jak choćby przekazanie przewozów na krótszych odległościach wyłącznie transportowi samochodowemu. A tymczasem w bieżącym roku z braku zamówień w naszym województwie, WP PKS w Koszalinie wysłał całą ekipę przewoźową w najdalszy zakątek Lubelszczyzny; z usług jej korzysta cukrownia w Werbkowicach.

Z roku na rok rośnie ilość przewożonych koleją towarów — niewątpliwy dowód rozwoju gospodarczego. Dowód byłby bardziej wymierny, gdyby wyeliminować przewozy niepotrzebne, nieuzasadnione. Wyszłoby to na korzyść i utrudnionej rodzinie kolejarzkiej, i klientom, i co najważniejsze — gospodarce narodowej.

KRYSTYNA FILCEK

Gość z dalekiej Syberii

Ostatnio, przez kilka dni, tów. Teraz mamy 100 szkół przebywał w naszym województwie Iwan Iwanowicz Komogorcow, starszy pracownik naukowy Instytutu Historii, Filologii i Filozofii Sybirskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR w Nowosybirsku. Przybył do Polski na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uczestniczy w wielu spotkaniach z mieszkańcami naszego województwa, wygłaszał odczyty poświęcone przemianom gospodarczym, społecznym i kulturalnym, które po Rewolucji Październikowej nie ominęły również Syberii.

— Syberia... Nazwa często kojarzy się z historią. Na Syberię posyłano, na zesłanie, również polskich rewolucjonistów. Co po tych czasach na Syberii pozostało?

— Odpowiedź będzie może trochę zaskakująca. Pozostały np. nazwy gór — Góry Czerskiego, Góry Czekanowskiego, czy też nazwy miast — Czekanowski. Nietrudno domyślić się że nazwy te łączą się z nazwiskami ludzi. Otóż w 1863 roku do Irkucka skierowano na zesłanie uczestników powstania styczniowego. W grupie zesłańców znaleźli się także uczeni, a wśród nich Jan Czerski i Aleksander Czekanowski. Obaj stali się znani jako badacze tego dziewiczego wówczas kraju. Np. Czerski opracował pierwszą mapę wybrzeża jeziora Bajkał.

Około 150 km od Irkucka znajdowało się znane wszystkim rewolucjonistom więzienie aleksandrowskie. Przebywał w nim także Feliks Dzierżyński. W tym więzieniu wznęcił on bunt. Słowem, można na Syberii porozmawiać o Polsce i o Polakach, o których nawet nasze dzieci uczą się w szkołach.

— Co najlepiej ilustruje rozwój Syberii od zwycięstwa Rewolucji Październikowej?

— 50 lat temu można było mówić tylko o dwóch gałęziach gospodarki — jutrzarstwie i górnictwie. W kopalniach złota i srebra pracowali przede wszystkim zesłańcy. Te raz mamy na Syberii wszystkie gałęzie gospodarki — przemysł metalurgiczny, maszynowy, elektryczny, energetyczny, lotniczy... Mamy na Syberii potężne elektrownie — Krasnojarską, Bracką. Każda z nich produkuje kilkakrotnie więcej energii elektrycznej od największej amerykańskiej elektrowni, Grand Coulee, na rzece Kolumbia.

50 lat temu Syberia, kraina kilkakrotnie większa od Europy! miała zaledwie 4 wyższe uczelnie — w Omsku, Władywostoku i dwie w Tomsku. Liczyło się w nich 2 tys. studen-

ów. Teraz mamy 100 szkół wyższych, w których kształcą się ponad 320 tys. studentów.

Nie muszę chyba tych porównań wyjaśniać, ani komentować. Tak samo wymowne byłoby inne porównania. Po- wiem jeszcze, że władza radziecka przeznaczyła dotychczas około 100 miliardów rubli na rozwój Syberii. Powstały nowe miasta, ośrodki naukowe i kulturalne. Choćby na sze miasteczko naukowe, wydobywane niedaleko Nowosybirska. W różnych istniejących tu placówkach badawczych pracuje 16 członków rzeczywistych Akademii Nauk ZSRR, 28 członków-korespondentów Akademii Nauk ZSRR, oraz około 17 tysięcy innych pracowników naukowych.

— A co się nie zmieniło?

— Trudno chyba odpowiedzieć... O, już wiem — klimat! Ale u rcaą w Nowosybirsku nie jest najzimniej. Zimą temperatura obniża się zaledwie do 40—45 stopni poniżej zera. W każdym razie w ciepłych płaszczech trzeba zimą też cho-

dzić, tak jak i u was.

— Czy po raz pierwszy przebywacie w Polsce?

— Owszem, po raz pierwszy, chociaż wiele wiedziałem o waszym pięknym kraju. Mu sę więc powiedzieć, że moja żona, Nina A. Łukianowa jest wykładowcą języka polskiego na Uniwersytecie Nowosybirskim. Ona też mnie przygotowała w podróż do Polski.

— Jakie są Wasze wrażenia ze spotkań z mieszkańcami naszego województwa?

— Przekonałem się, że Polacy bardzo dobrze znają nasz kraj. Wielu mówi po rosyjsku. Wszystko to ułatwiło mi nawiązanie wielu bardzo interesujących znajomości. Przede wszystkim jednak miałem okazję przekonać się o nader żywych uczuciach przyjaźni do Związku Radzieckiego. I to chyba najdłużej zachowam w pamięci. A po powrocie do Nowosybirsk będę miał bardzo wiele do powiedzenia moim kolegom i koleżankom, a nade wszystko żonie.

Rozmawiał: L. LOOS

Z Kraju Rad

FABRYKA Z JAPONII

Radzieckie zjednoczenie „Prommaszinimport” zakontraktowało w Japonii dostawę zakładu kompresorów o mocy produkcyjnej 1 mln sprężarek rocznie. Urządzeń fabryki dostarczy w latach 1968—70 firma „Nippon Electric”. Nowy zakład produkować będzie m. in. kompresory do urządzeń chłodniczych. Po jego uruchomieniu wzmrośnie poważnie produkcja lodówek w ZSRR.

o tym biskupi wszystkich kontynentów, bo zasada jest stara i powszechna. Natomiast kierownictwo episkopatu chciałyby z kościoła uczynić „państwo w państwie”. Swoją polityczną awersję do władzy ludowej usiłuje ukryć za frazesami o rzekomym zagrożeniu kościoła i wiary, przybierając męczeńskie pozy i wdziękając cierpiętnicze szaty. Zależy im do formy „nauczania narodów”.

Kierownictwo episkopatu wytyczyło sobie cele wykraczające daleko poza sprawy ewangelii i kultu. Ambicje episkopatu mają zasięg ogólny

kacie — żąda się od nich tylko szacunku dla prawa i państwa. Na którego terytorium działają, żąda się szacunku dla najwyższego organu władzy — Sejmu PRL, organu reprezentującego wolę i interesy narodu polskiego i w jego imieniu stanowiącego te prawa. Jeżeli episkopat chce decydować o tym „co jest boskie” niechże nie odmawia państwu prawa do decydowania o tym „co jest cesarskie”.

W drugiej części „komunikatu” w równie przewrotny sposób usiłuje się wprowadzić w błąd wiernych w sprawie obowiązku prowadzenia

światowo-kulturalnym, sportowym, kultu religijnego, dobroczynnym i opieki społecznej) — korzystają ze zwolnienia od podatku dochodowego (art. 2 ust. 2 dekretu o podatkach dochodowych). Warunkiem zwolnienia od tego podatku jest udowodnienie, że całość uzyskiwanych dochodów zostaje przeznaczona na cele, którym dana instytucja służy — w tym wypadku na cele kultu religijnego. Natomiast opodatkowaniu podlega tylko ta część dochodów kościoła, która przeznaczona jest na wynagrodzenie osób duchownych lub innych pracowników kościelnych.

Wiadomo, że najprostszym i powszechnie stosowanym na całym świecie sposobem udowadniania stanu rzeczy w zakresie dochodów i rozchodów jest prowadzenie ksiąg rachunkowych i ksiąg inwentaryzacyjnych. I ten właśnie sposób udowadniania obowiązuje u nas na podstawie rozporządzenia ministra finansów z dnia 18 lutego 1962 r. Do władz podatkowych zgodnie z przepisami art. 117 i 118 dekretu o postępowaniu podatkowym, należy kontrola prawdziwości prowadzenia tych ksiąg. Spod kontroli organów finansowych wyjęte są naczynia liturgiczne, a więc kielichy, monstrancje, puszki, obrazy, krzyże, figury, szaty liturgiczne* meble kościelne i inne przedmioty służące kultowi”. I dalej: „usiłowania te uważamy za zamach na mięsa i rzeczy święte”.

I znów mamy tu rozmyślnie przekręcenie faktów i świadomy fałsz. Jak przedstawiają się fakty? Otóż instytucje kościelne, podobnie zresztą jak wszystkie stowarzyszenia prowadzące działalność służącą celom ogólnej użyteczności Cgaortcyjio. q-

datku dochodowego pod warunkiem przedstawienia do kontroli wymaganych dokumentów — prześladować czy szkan.

Ale księża biskupi i tym razem liczyli widocznie na nieznajomość tych przepisów prawnych wśród wiernych. To nic, że słowa podane w tej formie są nadużyciem zaufania wiernych, że podanie ich do wierzenia jest wykorzystaniem uczuć religijnych dla celów wcale nie religijnych. Wszelki fałsz ma krótkie nogi. Opinia publiczna nie da się wprowadzić w błąd przez działania, nie mające nic wspólnego z obroną interesów kościoła i religii, a które jedynie są wynikiem antysocjalistycznych, politycznych ambicji kierownictwa episkopatu, które chciałoby podważyć jedność naszego narodu, podważyć zaufanie społeczeństwa do państwa.

1) Zgodnie z zarządzeniem min. ośw. zajęcia w punktach katechetycznych mogą prowadzić księża świeccy, którzy mają kwalifikacje do nauczania religii. Problem kwalifikacji reguluje rozporządzenie ministra wyznów religijnych i oświecenia publicznego z dnia 24 grudnia 1937 roku.

2) Wyżej wymienione urządzenie ministra oświaty stwierdza:

1 — Z tytułu organizowania, prowadzenia i kierowania punktami katechetycznymi na terenie parafii będzie wypłaćana administratorom parafii kwota 1000 złotych miesięcznie w oparciu o zawartą z administratorem parafii umowę;

2 — w uzasadnionych przypadkach można oprócz umowy, o której mowa w ust. 1, zawrzeć w punkcie katechetycznym danej parafii również umowę z innym duchownym świeckim z tytułu prowadzenia punktu katechetycznego i przyznać mu kwotę 700 złotych miesięcznie;

3 — w związku z postanowieniami ust. 1 i 2 niedopuszczalne jest pobieranie jakichkolwiek opłat lub ofiar od rodziców, opiekunów dzieci i od dzieci nie fiele, związane z organizowaniem, utrzy-

mywaniem i prowadzeniem punktów katechetycznych.

Administratorowi parafii, pobierającemu wynagrodzenie za prowadzenie punktu katechetycznego, przysługują uprawnienia do urlopu wypoczynkowego i innych świadczeń na równi z innymi pracownikami, zatrudnionymi na podstawie umowy w przydiach rad narodowych. Administratorzy parafii, jeżeli pobierają wyżej wym. wynagrodzenie, mogą otrzymać: legitymacje służbowe, uprawnienie do 50 proc. zniżki kolejowej, książeczki ubezpieczeniowe, uprawnienie do bezpłatnego korzystania z porad lekarskich i leczenia szpitalnego oraz otrzymywania lekarstw za 30 proc. ich ceny. Po osiągnięciu wieku emerytalnego otrzymują od państwa rentę starczą na podstawie obowiązujących przepisów.

3) Sprawozdanie o punkcie katechetycznym administrator parafii winien złożyć raz do roku według stanu z dnia 1 grudnia. Obejmuje ono następujące elementy: nazwa parafii, imię i nazwisko administratora parafii, siedzibę punktu katechetycznego, liczbę dzieci, uczęszczających do punktu katechetycznego, liczbę grup oraz liczbę dzieci w poszczególnych grupach, liczbę dni zajęć w tygodniu i godziny tych zajęć, wykaz osób, prowadzących zajęcia z dziećmi w danym punkcie, imię i nazwisko oraz stanowisko kościelne każdej z tych osób, datę i podpis administratora parafii. Jak z tego widać, nie ma tu w ogóle mowy o imiennym wykazie dzieci, uczęszczających na naukę religii, o czym — jak nam wiadomo — niejednokrotnie kłamliwie zapewniano z ambon.

4) Wizytacja ma na celu kontrolę pomieszczeń w celu stwierdzenia, czy odpowiadają one wymogom, stawianym przez władze oświatowe oraz stwierdzenia, czy zaleca ograniczają się do nauczania religii. Zgodnie z paragrafem 6 rozporządzenia Min. WR i OP z dnia 9 grudnia 1926 r. „wizytatorowie, inspektorowie szkolni oraz kierownicy szkół na poziomie średnim mają prawo do wizytowania relig” katolickiej, nie m-cą jednak egzaminu/tać uczniów i winni ograniczyć się do Uag pedagogiczno-dydaktycznych; * A więc zasada wizytacji nauki religii obowiązuje w Polsce od roku 1926.

W=400000, dnia 31. 10. 87

„GAZETA POMORSKA”

• 551» U loka

Świadectwa

Ui

- BB

społeczny i polityczny. Między państwem a kościołem nie ma żadnego konfliktu w sprawach religii. Prowadzona przez kierownictwo episkopatu walka nie dotyczy spraw nieba •— to walka o ziemską pozycję hierarchii, która nie przebiegając ani w środkach, ani w doborze sojuszników zmierza do tego, aby wywalczyć sobie maksymalny wpływ na wszystkie dziedziny życia społecznego. W tym programie wyrosłym z ducha średniowiecza chodzi o to, żeby stosunki międzyludzkie oprzeć o kryteria wyznaniowe, żeby świecka działalność ludzi podporządkować kierownictwu kościelnej hierarchii.

Nie „boskiego” nie muszą oddawać księża biskupi — „cesarzowi”, jak to usiłują sugerować w komuni-

DLA BUKATÓW

- pomyślne perspektywy

W światowym handlu artykułami rolnymi jedną z czołowych pozycji zajmuje mięso. W ostatnich latach obroty tym artykułem znacznie wzrosły, powstaje jednak pytanie jak będą się kształtować w przyszłości. Zagadnieniem tym interesują się rolnicy w wielu krajach, aby na podstawie prognoz odpowiednio rozwijać produkcję.

Przewidywania na temat kształtowania się wysokości obrotów i cen na światowym rynku mięsowym zawiera opublikowane w br. opracowanie Międzynarodowej Organizacji do Spraw Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) przy ONZ. Sprawozdanie podaje, że w ostatnim dwudziestolecu produkcja mięsa np. w ZSRR wzrosła o 95 proc., w krajach Europy zachodniej o 84 proc., w krajach Europy wschodniej o 65 proc., i w Ameryce Północnej o 44 proc. W latach 1961—63 średnio roczne spożycie na jednego mieszkańca w Europie zachodniej wynosiło 45 kg i w Europie wschodniej 44 kg. Stosunkowo najwyższej mięsa w przeliczeniu na głowę spożywała mieszkańcy Australii i Nowej Zelandii — ponad 100 kg rocznie, stosunkowo najmniej zaledwie 2,9 kg, mieszkańcy krajów Azji i Dalekiego Wschodu (rachunek ten nie uwzględnia Chińskiej Republiki Ludowej).

Dość szybko zwiększała się produkcja mięsa w Australii i w Nowej Zelandii, natomiast w większości krajów Afryki, Ameryki Południowej i Azji wzrost był nieznaczny i ledwie dotrzymywał kroku przyrostowi ludności. Eksperci FAO przewidują, że na skutek dalszego, szybkiego zwiększania się ludności deficyt mięsa w tych krajach będzie się coraz bardziej pogłębiał. Takie kraje jak np. Argentyna będą musiały znacznie ograniczyć eksport mięsa, a grupa krajów Afryki stanie przed koniecznością zaniechania eksportu wołowiny.

Jak będzie się kształtować produkcja w rozwiniętych krajach kapitalistycznych oraz w krajach socjalistycznych? W opracowaniach FAO przewidywa się, że wzrost produkcji mięsa w tych krajach zwiększy się do 1980 roku o około 50 proc., znacznie jednak wzrośnie spożycie w przeliczeniu na mieszkańca. Przewiduje się przy tym, że rozwinięte kraje kapitalistyczne w zasadzie z własnej produkcji pokryją wzrastające zapotrzebowanie rynku na mięso wieprzowe i drób bity, nie mniej odczuwać będą deficyt wołowiny, baraniny i cielęciny. Wylicza się np. że NRF w roku 1975 będzie zmuszona importować 226 tys. ton wołowiny i cielęciny, deficyt tych gatunków mięsa we Włoszech sięgnie 462 tys. ton, w Wielkiej Brytanii prawie 600 tys. ton itd.

Trzeba przy tym podkreślić, że jeżeli chodzi o kraje Europy zachodniej produkcja wołowiny jest w nich ściśle związana z gospodarką mleczarską. Wzrost produkcji wołowiny w ostatnich latach uzyskano przede wszystkim dzięki intensyfikacji chowu bydła, zwiększeniu płodności krów, ograniczeniom w uboju cieląt, wylaminowaniu ze stada bydła pociągowe. Od szeregu jednak lat kraje te odczuwają trudności ze zbytem mleka i przetworów

mlecznych, stąd też pogłowię krów albo utrzymuje się na jednakowym poziomie lub nieznacznie zmniejsza. Rzecz jasna, że w tych warunkach możliwości zwiększenia produkcji mięsa wołowego są ograniczone. Opracowanie FAO nie przewiduje, by w rozwiniętych krajach kapitalistycznych zaszły pod tym względem w najbliższych latach radykalne zmiany. Podobnie jak dotychczas będą



na, że w tych warunkach możliwości zwiększenia produkcji mięsa wołowego są ograniczone. Opracowanie FAO nie przewiduje, by w rozwiniętych krajach kapitalistycznych zaszły pod tym względem w najbliższych latach radykalne zmiany. Podobnie jak dotychczas będą



Mamy już w kraju 33,8 tys. kółek rolniczych i 27,8 tys. Kół Gospodyń Wiejskich zrzeszających łącznie prawie 2 miliony członków. Ta najbardziej masowa organizacja chłopska ma niemały dorobek w dziele podnoszenia kultury rolnej w Polsce. Obejmuje ona swym działaniem już 90 procent wsłuchanych parkiem maszynowym liczącym około 60 tys. ciągników i milionami maszyn towarzyszących. Coraz częściej kółka wprowadzają na chłopskie pola również różnego typu kombajny: zbożowe, ziemniaczane i buraczane. Dla prawidłowej gospodarki tym potężnym majątkiem tworzy się bazy maszynowe, których jest już około tysiąca.

Na zdjęciu: zbiór buraków cukrowych przy pomocy kombajnu w międzykółkowej bazie maszynowej. CAF — Staszyszyn

dą one musiały nadal importować znaczne ilości wołowiny i cielęciny. Jednocześnie, z uwagi na to, że wiele krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki będzie musiało ograniczyć eksport, cena wołowiny na światowych rynkach, zdaniem specjalistów z FAO, będzie wykazywała tendencję wzrostu.

Oczywiście, nie należy oczekiwać, że przewidywania, zawarte w opracowaniach FAO, sprawdzą się pod każdym względem. W bilansach zaopatrzenia rynku w mięso w poszczególnych krajach zająć mogą różne, nieprzewidywane zmiany. Niemniej jednak z opracowań FAO należy wnioskować, że dla eksporterów wołowiny i cielęciny rysują się raczej pomyślne perspektywy, że chów bydła rzeźnego to dziedziną produkcji, którą z myślą o zdobyciu środków dewizowych i korzyściach w handlu zagranicznym, należy maksymalnie rozwijać. (1.)

ROLNICTWO

S hr 2 - fa ~ D O D A T E K • 6 - l i o s u

Przybywo pasz przemysłowych

Ilość i asortyment pasz przemysłowych dostarczanych hodowcom inwentarza systematycznie wzrasta. W tym roku wytwórnie pasz przemysłu kłusowego oraz wytwórnie CRS a także spółdzielczości mleczarskiej mają wyprodukować 2,7 mln ton mieszanki paszowej i koncentratów białkowych. Według zapewnień największego producenta pasz, tj. Zjednoczenia Przemysłu Paszowego „Bacutil”, plan ten zostanie wykonany, a nawet istnieją możliwości jego przekroczenia.

Równocześnie zwiększa się asortyment pasz. Do mieszanki dla trzody chlewnej dodaje się witaminy. W tym roku po raz pierwszy rozpoczęto produkcję mieszanki dla warchlaków — do tej pory wytwarzano tego rodzaju karmę tylko dla prosiąt i bekonów. Ostatnio dostarczono również na rynek mieszanek dla krów wysokomlecznych, zupełnie pozbawioną mocznika. Dużym powodzeniem cieszą się koncentraty białkowe dla trzody i cieląt. „Bowitan” — koncentrat witaminowy — antybiotykowy dla cieląt — znany jest już prawie w każdym gospodarstwie.

Od 1 września w 16 powiatach wprowadzono do sprzedaży wolnorynkowej, na zasadzie eksperymentu, nowy koncentrat białkowy dla trzody chlewnej — „Provit”. Procentowy udział komponentów oraz zawartość białka są w tym koncentracie tak dobre, że można go stosować w żywieniu tuczników bekonowych i tłuszczo-mięsnych, macior oraz loszek i knurów hodowlanych. Jest to pasza wysokobiałkowa, którą stosować należy w połączeniu z innymi paszami gospodarskimi.

Dobrze przedstawia się za-

patrzenie w mieszanki dla drobiu, a szczególnie brojlerów, dla których przygotowano około 100 tys. ton pasz.

Obecna produkcja pasz prze-

myślowych zaspokaja w rasach, dzie w ogólnej ilości zapotrzebowanie hodowców kontraktujących trzodę chlewną, drób oraz producentów mleka. Jednakże można mieć zastrzeżenia co do systematyczności w zaopatrywaniu poszczególnych składów. Należy również liczyć się z tym, że zapotrzebowanie na mieszanki paszowe zwłaszcza z gąszczają nie tylko ci rolnicy, którzy opierają hodowlę na kontraktacji. (AR)

Drobiazgi ROLNICZE

370 i 501 kg

Zaliczając, w ślad za statystykami, do zbóż: żyto, jęczmień, pszenicę, owoce, kukurydzę, proso, sorgo i ryż — na jednego mieszkańca przedwojennej Polski przypadało 370 kg zbóż. W latach 1948—1952 ta zbożowa norma wzrosła u nas średnio rocznie do 473 kg i utrzymywała się aż do 1960 roku. Natomiast w roku 1965 produkcja zbóż wzrosła do 501 kg. W tym samym roku, jak informuje najnowszy Rocznik Statystyczny, na 1 mieszkańca Kanady przypadało 1606 kg, Danii — 1205 kg, USA — 957 kg, Węgier — 735 kg, Rumunii — 659 kg, a ZSRR — 497 kg. Oczywiście, nie we wszystkich krajach produkcja zbóż rosła. W Szwecji np. zmniejszyła się z 410 kg przed wojną do 205 kg, ale kraj ten jest na tyle bogaty, iż może sobie pozwolić na import. Natomiast w Indii spadek — wodotaj Tw IM kg przed wojną do 164 kg oznacza po prostu głód.

Powód do alarmu

Od paru już lat mówimy, że słowo rolnik winno oznaczać wykształconego, dobrze przygotowanego do zawodu człowieka. Sprawa to jednak ani łatwa, ani też prosta. Zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, że prawie 1400 tysięcy mieszkańców wsi, i to bez starszych, bo tylko w wojnie...

nie ma podstawowego wykształcenia. A więc do 1400 tysięcy mieszkańców wsi trudno dotrzeć z fachową książką, piśmem czy też poradą — bo ich po prostu nie rozumiemy. Oczywiście, nie jesteśmy pod tym względem wyjątkowym państwem w świecie. Podobnie jest w zamożniejszych krajach od nas, ale to wciąż nie powód do uspokojenia. Długość uprawnień malejącej wsi, liczącej wsi, podstawa dla dorosłych mieszkańców wsi. W roku szkolnym 1963/64 było ich jeszcze 144, zaś w ubiegłym już tylko 26, Co by więc nie przytaczać na usprawiedliwienie tego zjawiska, jest ono dostatecznym powodem do alarmu.

Głównie dla myśliwych

W myśl ostatnich zarządzeń, 33 gatunki zwierząt i ptaków łownych. Listę otwiera król zwierzyny — łos, będący dotąd pod ścisłą ochroną. W kolejności wymienić należy: dwa gatunki jelenia (europejskiego i sika), danielę, sarny, dziki, rysie, lisy, borsuki, jenoty, ku...

...kroch. I Niemnie) atrakcyjnie Puentuje się lista ptaków, poczynając od gęsi i kaczek, Jarząbki...

*Jfzant (w tych czterech przypadkach strzelać można tylko do kogutów), przepiórki, czaple siwe, słonki, dubeltyszyki, bekasiki, derkacze bataliony, łyski, dzikie kaczki, dzikie gęsi, gołębie-grzywacze, kwiczoły i paszkoty. Do listy tej prawem tradycji, należy również wilk oraz piżmak, chociaż zwalczać je i polować na nie, może każdy, nie będąc na wet myśliwym.

J. K.

„URSUS” na miarę rolnictwa

W podwarszawskim „Ursusie” rozpoczyna normalną, produkcyjną pracę wielka i w dużym stopniu zautomatyzowana odlewnia. Kończy się budowa magazynu smarów i olejów; trwa budowa kuźni i hall wydzielający narzędziowego i remontowego; „Ursus” wyrasta na jedną z największych w Europie wytwórni ciągników. Rozbudowa „Ursusa” nie przebiegała dotąd bez zakłóceń — brakowało dokumentacji, zawodzili dostawcy. Dzisiejsza sytuacja na tym placu budowy wskazuje, iż inwestor i wykonawcy uporali się już z dużą częścią kłopotów i dalsza budowa obiektu, związanego bezpośrednio z programem intensyfikacji produkcji rolnej, przebiegać będzie sprawnie. Już za trzy lata, w roku 1970, podwarszawska wytwórnia dostarczy 60 tys. traktorów (łącznie z częściami zamiennymi), czyli o 20 tys. więcej niż w roku bieżącym. Za trzy lata „Ursus” zatrudniać będzie 12,5 tys. osób, czyli więcej niż wynosi liczba ludności nieledwego z miast powiatowych.

Na rozbudowę i modernizację „Ursusa” wydano dotąd dwa i pół miliarda złotych. Dla osiągnięcia produkcji rocznej rzędu 60 tys. ciągników trzeba jeszcze wydać miliard złotych. Jeszcze nie zakończono pierwszego etapu rozbudowy wytwórni, a już powstają kolejne. Dotrżeby inwestycyjne, wynikała z polsko-czechosłowackiej umowy o podjęciu wspólnej produkcji ciągnika 75-konnego. Zanim jednak „Ursus” wprowadzi na rynek nowy typ traktora, konsekwentnie modernizuje produkowane obecnie „C-4001” i nowa wersja tego ciągnika zaliczana jest do najwyższej klasy jakości technicznej. (AS)

Nawozy, wiedza, piony

INŻ. Janusz Cirin, dyrektor Stacji Hodowli Roślin w Niedalinie w powiecie koszańskim, osiągnął mistrzowski poziom w uprawie zbóż. Stacja użytkuje 315 ha gruntów ornych, w tym 201 w klasie V, 26 ha w VI i 88 w klasie IVb. Są to więc gleby słabe, piaszczyste, a przecież piony zboż już w 1965 roku wynosiły w Niedalinie 32 q z ha, zaś w ostatnich dwóch latach kształtują się w wysokości prawie 32 q z ha! W sąsiedniej Stacji Hodowli Roślin w Gieszkowie, w podobnych warunkach glebowych, średnie piony zboż nie przekraczają 19 q z ha.

Inż. Janusz Cirin, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, kieruje stacją w Niedalinie od 9 lat. Zaczynał od 14 q zboż z ha i dzisiejsze jego osiągnięcia stanowią rezultat kilkuletnich doświadczeń, poszukiwań. Dyrektor lubi eksperymentować. Uparł się, iż udowodni, że i na słabych glebach, pod warunkiem odpowiedniej uprawy, doboru odmian i nawożenia można uzyskać zbiory na holerderskim poziomie.

Inż. Janusz Cirin doszedł do wniosku, że w warunkach Niedaliny stosunkowo najlepiej udaje się żyto tetraploidalne, owoce uduży żółty oraz jęczmień jary skrzyszowicki. Żyto na ogół co roku daje wyrównany plon, owoce zadowolili w lata suche, zaś jęczmień w wilgotne. Jeżeli rok nie jest sprzyjający dla owsa, ewentualne straty wyrównują wyższe plony jęczmienia i odwrotnie.

Do zwalczania chwastów nie stosuje się w Niedalinie środków chemicznych. Chwasty niszczy terminowa, mechaniczna uprawa gleby. Inż. Janusz Cirin szczególnie podkreśla znaczenie podorywek późnych upraw pól za i

ga Niedalina posługuje się wyłącznie ciągnikami gąsienicowymi, gdyż nie ugniatają gleby, lepiej, dokładniej wykonują orki. Wyniki swych kilkuletnich doświadczeń inż. Janusz Cirin skrupulatnie notuje w specjalnym zeszycie. Podkreśla, że dzięki zastosowaniu ciągników gąsienicowych plony



Inż. Janusz Cirin — dyrektor Stacji Hodowli Roślin w Niedalinie w pow. koszańskim.

zboż wzrosły o 3—4 q z ha. Twierdzi również, że żyto tetraploidalne trzeba siał wcześniej, już w trzeciej dekadzie sierpnia. Przekonał się niejednokrotnie, że żyto, zasiane w ostatniej dekadzie września, w przeliczeniu z ha wydaje plony o 7—10 a niższe!

W tym roku żyta w Niedalinie wyrosły jak las, na wysokość 2 metrów i nie wyległy, chociaż rejon ten często nawie dzały burze. Dyrektor wyjaśnia, że tajemnica tkwi we właściwych proporcjach nawożenia. W przeliczeniu na hektar

stosował w czystym składniku 60 kg azotu, 60 kg fosforu i 120 kg potasu, razem więc 240 kg. Nawozi także gleby mikroelementami, przede wszystkim siarczanem magnezu, którego w tym roku wprowadził kilkanaście ton. Magnez jest niezbędnym składnikiem chlorofilu roślin, przy jego braku rośliny źle się rozwijają, dają niskie plony.

Pod uprawę zbóż inż. Janusz Cirin przeznaczą 40 proc. gruntów ornych. Jest to stosunkowo niewiele, trzeba jednakże brać pod uwagę, że stacja w zasadzie nie ma

szere dla bydła trzeba Drodzkość na gruntach ornych, ponadto 17 proc. tych gruntów przeznaczają się pod uprawę ziemniaków i 7 proc. pod uprawę traw. Jednak d^kf wysokim plonem z ha, SHR Niedalino dostarcza państwu z tegorocznych doświadczeń, podawa 300-400 t. Gdyby taki poziom dostaw osiągnęli wszyscy koszańscy rolnicy, roczne dostawy zboż w naszym województwie (w których gleby są średnio o przynajmniej pół klasy lepsze niż w Niedalinie) wzrosłyby o prawie pół miliona ton!

A przecież krajowy deficyt zboż wynosi około półtora miliona ton!

Inż. Janusz Cirin przygotowuje się do egzaminu magisterskiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie. Szczególnie interesuje się problemami nawożenia, przeprowadza w tej dziedzinie wiele doświadczeń. Twierdzi, że w warunkach Niedaliny opłacalne byłoby stosowanie pod zboża nawet 350 kg NPK w czystym składniku, dziś jednak obawia się, że tak wysokich dawek w sprzedaży, dostępne są na

ogół nawozy niskoprocetowe, które prócz azotu, fosforu, potasu zawierają również znaczne ilości innych składników. Dyrektor obawia się, że nadmierna koncentracja tych składników w glebie spowodowałaby obniżenie jej urodzajności. Co innego, gdy przemysł zacznie produkować nawozy wysokoprocetowe i wieloskładnikowe, również z zawartością odpowiednich mikroelementów.

„Ursus” — dobrymi rezultatami nie w uprawie zboż. Głównym zadaniem sta-

jakości sadzenia ziemniaków, wysokiej

ku idł... nie... zif... od kil... n... się... 30... kos... 2... 0... ha, W tym roku f... X... ku... nies... <

roku przeciętnie po 4050 t. mte ka. W Niedalinie pracuje wykwalifikowana kadra traktorzystów i kombajnistów, dyrektor bardzo wysoko ceni ich umiejętności, podkreśla również zasługi brygadzysty polowe. Makarego Pisco...

by roboty w polu wykonywane bardzo do- Jar!usz Cirin do...

5wna, w ostatnim roku — 4050 wyniosł 450 t. W tym roku z Wum-tunaszu premię 4050 uzyskała prawie 400 t. 5 y. Kaze-y pracownik w iunaszu-remiowego P-5fiętnie iu tys... zfytyen — wszystkie prace poio- wykonywane są w terminie. Słowem, oHR... o warto stawiać za...

Spółdzielcy Bułgarii — zjednoczeni

Istniejący dotąd w Bułgarii Związki Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych i Centralny Związek Spółdzielcy połączyły się w październiku br. w jedną organizację pod nazwą „Zjednoczony Wiejski Związek Spółdzielcy Bułgarii”. Organizacja skupiająca całą spółdzielczość produkcyjną prowadzi będzie skup produktów rolnych, placówki handlu i zaopatrzenia wsi oraz spółdzielcze zakłady przemysłowe przetwórstwa rolno-spożywczego. Celem Zjednoczonego Związku będzie podnoszenie poziomu kultury rolnej, rozwijanie nowoczesnej hodowli, rozbudowa placówek handlu i zaopatrzenia oraz wpływanie na poprawę warunków komunalnych i kultury na wsi bułgarskiej. J. K*

I WIEŚ

KOSZALIŃSKIEGO

Kombajnów przybywa!

Usprawienie odbioru zbóż z gospodarstw chłopskich stanowią w naszym województwie bardzo palące zadanie. W tym roku kolejki przed magazynami w geesach, zwłaszcza w końcu sierpnia i w początkach września, wydłużyły się jeszcze bardziej. Trzeba jednak stwierdzić, że podjęto już wysiłki, by sytuację polepszyć. Obecnie koszalińskie geesy dysponują 126 magazynami, w większości są to budynki stare, bez żadnych urządzeń mechanicznych. Niektóre z tych obiektów trzeba będzie

w przyszłych latach przeznaczyć do rozbioru. Rozpoczęto jednak budowę nowych magazynów. W tym roku przekazano do eksploatacji już trzy, zaś budowa 19 jest znacznie zaawansowana. Są to obiekty typowe, o pojemności 600 lub 250 ton każdy. Zdaniem zarządu WZGS, nie ma żadnych obaw, by któryś z tych 19 magazynów nie był gotowy do przyszłorocznych żniw. W przyszłym roku planuje się budowę dalszych 24 magazynów, które powinny być przekazane do eksploatacji przed kampanią żniwną w 1969 roku. Dokumentacja techniczna jest w większości przygotowana. 12 magazynów mają zbudować przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego, zaś 12 grupy remontowo-budowlane geesów i pezetgeesów.

Ogółem do żniw w 1969 roku, w porównaniu ze stanem obecnym, pojemność magazynów zbożowych w koszalińskich geesach powinna się zwiększyć ponad dwa i pół raza. Plany rozbudowy sieci magazynów w latach 1969 i 1970 nie zostały jeszcze ustalone.

Nowe, typowe magazyny wyposażone są w urządzenia mechaniczne, w nielicznych jednak przypadkach instaluje się bardzo potrzebne wagi automatyczne do ziarna. Niestety, wag tych przemysł nie produkuje w dostatecznych ilościach. Rolnicy wyrażają również za niepokojenie, że nowe magazyny nie są wyposażane w suszarnie zboża. A przecież coraz więcej kółek rolniczych i międzykółkowych baz maszynowych w naszym województwie zaopatruje się w kombajny. Przewiduje się, że już w przyszłym roku pracować będzie na chłopskich polach ponad 70 kombajnów, zaś do 1970 roku ich liczba może się zwiększyć nawet trzykrotnie. Rolnicy bardzo chętnie korzystają z tych maszyn. Powstało więc pytanie, gdzie będzie się suszyć wilgotne ziarno, zebrane za pomocą kombajnów z chłopskich pól? W elektorach PZZ? Z wielu względów jest to niemożliwe. Elewatory PZZ nie dają sobie rady z suszeniem ziarna dostarczanego z pegeerów, ponadto trzeba brać pod uwagę, że wielu rolników będzie chciało korzystać z usługowego suszenia ziarna przeznaczonego na potrzeby własnego gospodarstwa. Należy również przewidzieć, że po 1970 roku kombajny w gospodarce chłopskiej w naszym województwie będą stosowane masowo, a jednocześnie geesy masowo już będą przeprowadzać skup zboża bezpośrednio w zagrodach rolników. Zarząd WZGS w Koszalinie zwrócił się już do CRS z wnioskiem w sprawie wyposażenia nowych magazynów w suszarnie i należy mieć nadzieję, że wnioski te zostaną szybko rozpatrzone, że jednocześnie podjęte zostaną odpowiednie decyzje. Czas bowiem nagli!

Jeżeli chcesz zostać inżynierem

CHOCIAŻ w naszym województwie corocznie rozpoczyna pracę kilkudziesięciu młodych absolwentów wyższych uczelni rolniczych, brak fachowej kadry inżynierskiej jest nadal bardzo dotkliwy. Znacznie więcej inżynierów potrzeba w pegeerach, zaledwie trzech fachowców z wyższym wykształceniem pracuje w agronomówkach, za mało inżynierów zatrudniają przedsiębiorstwa i instytucje rolnicze. Zapotrzebowanie na fachową kadrę inżynierską w rolnictwie wzrasta bardzo szybko. W tej sytuacji coraz większego znaczenia nabiera również rozwój zaocznych studiów rolniczych, umożliwiających zdobycie wyższych kwalifikacji już zatrudnionej kadry, posiadającej średnie wykształcenie. Jak wiadomo, w Koszalinie działa Punkt Konsultacyjny Zaocznego Studium Zawodowego Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie. O pracy punktu rozmawiamy z jego kierownikiem naukowo-dydaktycznym prof. drem ANTONIM LINKE.

— Jak, zdaniem Pana Profesora, należałoby ocenić dotychczasowy rozwój i dorobek koszalińskiego punktu konsultacyjnego WSR?

— Zorganizowanie punktu konsultacyjnego zaocznych studiów rolniczych w Koszalinie było podyktowane przede wszystkim ogromnymi potrzebami kadrowymi województwa. Punkt powstał z inicjatywy i dzięki dużej pomocy władz wojewódzkich, które przejawiają niesłabnące zainteresowanie jego rozwojem. Rozpoczęliśmy już piątą rok działalności. Ogółem na I i II roku studiów w punkcie konsultacyjnym w Koszalinie i na III, IV i V roku w WSR w Szczecinie studiuje zaocznie z woj. koszalińskiego ponad 330 osób. Ponad 30 osób już w przyszłym roku otrzyma dyplomy inżynierskie. Początkowo zorganizowaliśmy tylko studia agrotechniczne, zaś od 3 lat również zootechniczne. Ogółem w ciągu tych 5 lat przyjęliśmy na studia około 410 osób, przy czym zrezygnowało z nauki, z różnych przyczyn, kilkadziesiąt. Oceniamy, że jest to niewielka liczba, stosunkowo znacznie mniejsza niż na studiach dzieńnych w WSE w Szczecinie.

— Czemu należy zawdzięczać tę niewątpliwie wysoką sprawność studiów?

— Przede wszystkim samym studentom. Niełatwo im łączyć obowiązki zawodowe ze studiami, a przecież uczą się z ogromnym uporem i wytrwałością. Bardzo nieliczni przerywają naukę na skutek ocen niedostatecznych. Osobiście chciałbym szczególnie wyróżnić Jana Kamińskiego — dyrektora PGR Łęgi w pow. świdwińskim, Zofię Mossakowską — kierownika gorzelnicy PGR w Świdwinie, Jana Homendę z WZ PGR i wielu innych. Już w przyszłym roku otrzymają oni dyplomy inżynierskie. Oczywiście, na wyniki nauki wpływa sama organizacja studiów. Staramy się, by okresy zjazdów studentów w Koszalinie obsługiwały naukowcy wysokiej specjalności. Systematycznie na wykłady do Koszalin dojeżdża z WSR w Szczecinie 38 pracowników naukowych, w tym 5 profesorów, 4 docentów, 6 starszych wykładowców. Korzystamy z pomocy koszalińskiej kadry naukowej. Wiele zawdzięczamy dyrekcji SN w Koszalinie, Wojewódzkiej Stacji Chemiczno-Rolniczej i innym placówkom, które udostępniają nam swe pracownie i laboratoria.

— Które z przedsiębiorstw i instytucji kierują na studia zaoczne najczęściej pracownicy?

— Dysponuję dokładnymi danymi, jeżeli chodzi o studentów I i II roku. Spośród ogólnej liczby 192, w pegeerach pracuje 57 osób, w kółkach rolniczych 14, w centrali nasienia szkolnictwie, głównie rolniczym 28, w radach rodowych 25 oraz 57 w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach rolniczych. Pociągając, że z roku na rok powiększa się liczba rozpoczynających studia pracowników pegeerów, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Trzeba także podkreślić, że wśród studentów I i II roku ogromną większość stanowią mężczyźni.

— Czy poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje, kierujące na studia? Wchodzą w skład pracowników udzielających im odpowiedniej pomocy?

Trudno stwierdzić, aby sytuacja pod tym względem kształtowała się idealnie. Często się zdarza, że w okresach najbardziej intensywnej nauki obarcza się studentów nadmiarem obowiązków zawodowych, utrudnia im branie udziału w zjazdach itd. Nie wszyscy dyrektorzy przedsiębiorstw rozumieją, że kierując pracownika na studia, biorą i na siebie poważne, moralne obowiązki.

— Niewątpliwie należy się liczyć z tym, że liczba chętnych do podejmowania rolniczych studiów zaocznych będzie w naszym województwie systematycznie wzrastać. Czy koszaliński punkt konsultacyjny przygotowany jest na taką ewentualność?

— Jak dotąd, nie mieliśmy problemu nadmiernej liczby kandydatów. W br. podania o przyjęcie na studia złożyło 147 osób, i w zasadzie wszyscy, którzy pomyślnie zdali egzaminy zostali przyjęci. Niewątpliwie w przyszłych latach kandydatów będzie więcej, jesteśmy jednak ograniczeni limitem przyjęć. Zwiększenie liczby studentów I roku zależy oczywiście nie tylko od decyzji Ministerstwa Szkół Wyższych, lecz również od przygotowania dla punktu konsultacyjnego większej niż dotąd bazy naukowej. Potrzebne będą przecież dodatkowe pracownie, laboratoria itd.

— Wiadomo, że w przyszłym roku powstaje w Koszalinie Wyższa Szkoła Inżynierska.

Przejmie ona dotychczasowy budynek SN, z którego gościnnie korzysta punkt konsultacyjny WSR. Czy fakt ten nie odbije się ujemnie na działaniu punktu?

— Niestety, obawiamy się, że tak, WSI nie będą przecież potrzebne np. pracownie biologiczne, z których nasi studenci korzystają stosunkowo najczęściej i które udostępnia nam obecnie SN.

— Czy w tej sytuacji nie byłoby celowe przygotowanie dla punktu konsultacyjnego innych pomieszczeń?

— Chyba nie tylko celowe, ale i konieczne.

— I ostatnia sprawa. Rozmawialiśmy ze studentami. Ci, którzy przyjeżdżają z terenu na okresowe zjazdy twierdzą, że bardzo często nie mogą znaleźć w Koszalinie zakwaterowania...

— Niestety, zdarza się często, że nasi studenci z terenu całe noce przesiadują na dworcu kolejowym i... śpią na wykładach. Punkt konsultacyjny nie dysponuje odpowiednimi pomieszczeniami w celu ich zakwaterowania.

— Słowem jest to problem, na który również warto zwrócić uwagę odpowiednich władz.

Rozmawiał: J. LESIAK

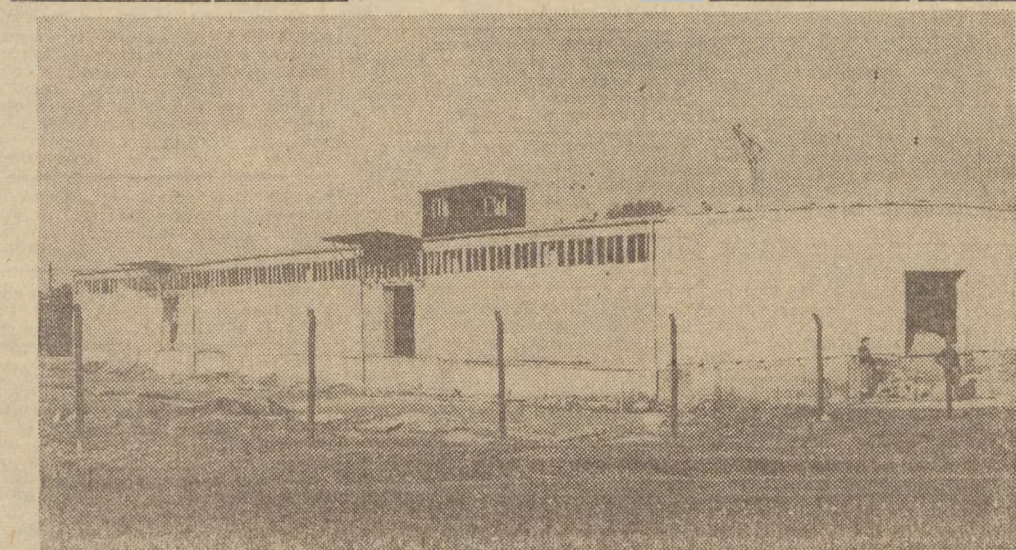
Więści z PGR

Wśród pegeerów w powiecie słupskim wyróżnia się m. in. PGH Duninbwo, leżące na podmokłych, trudnych do uprawy terenach nadmorskich. Plony zbóż w Duninbwo wyniosły w tym roku średnio 32 q z ha, zaś pszenicy nawet 47 q z ha. Gospodarstwo jest rentowne, dochód w ostatnim roku ukształtował się w wysokości 700 tys. zł. Pegeerem w Duninbwo kieruje dyrektor Stanisław Olech. Gdy przed kilku laty rozpoczynał pracę w tym gospodarstwie, plony zbóż wynosiły zaledwie 9 q z ha.

Informowaliśmy już, że w suszarni ziemniaków w PGH Marcinkowice w pow. wałeckim tytułem próby zainstalowano nową importowaną z NRD maszynę do oczyszczania ziemniaków z kamieni i ziemi. Fachowcy z WZ PGH uważają, że urządzenie to w pełni zdało egzamin. Maszyna jest lekka, stosunkowo tania, zużywa niewiele energii elektrycznej, pracuje w zasadzie bez awarii i oczyszcza ziemniaki bardzo dokładnie. Czyny się starania, by tego rodzaju urządzenia instalowane były już we wszystkich nowo budowanych suszarniach ziemniaków w naszym województwie.

Na polach wielu gospodarstw do dziś leży słońce po kombajnach. Oczywiście w znacznej części już zgniła. Szkoda. Od nadmiaru słońca dla inwentarza nie przelewa się w żadnym gospodarstwie. To prawda, że nasze pegeery nie dysponują wystarczającą liczbą prasozbieraczy, jednakże w tych gospodarstwach, w których dobitnie zorganizowano żniwa, również słońce zebrano w całości. Np. w PGR Tychówku w powiecie białogardzkim, cieszą tu oko niezwykłe starannie i umiejętnie zbudowane stogi. Można być pewnym, że złożona w nich słońca po kombajnach nie ulegnie zniszczeniu nawet w ciągu kilku lat. Choćby te stogi bardzo dobrze świadczą o gospodarności załogi Tychówka.

W bieżącym okresie jesienno-zimowym zamierza się wyszkołać dla potrzeb koszalińskich pegeerów przynajmniej 700 nowych traktorzystów. Jest to problem niezwykle ważny. Gospodarstwa nie dysponują rezerwą mechanizatorów i zwłaszcza w okresie żniw i wykończenia, gdy najlepsi traktorzyści pracują na kombajnach, kilkaset traktorów pozostaje bez obsługi. Pierwszy, czteromiesięczny kurs dla traktorzystów w ośrodku szkoleniowym w Wietrznie już się rozpoczął, ponadto szkolenie organizują poszczególne pomy. Sęk jednak w tym, że jak dotąd pegeery nie zgłosiły na kursy odpowiedniej liczby kandydatów. Sprawa ta pilnie powinna być zajęta przez dyrekcję inspektoratów FGR. (1.)



Na zdjęciu — budowa nowego magazynu o pojemności 600 ton dla GS w Świeszynie w powiecie koszalińskim. Magazyn zostanie przekazany do eksploatacji w najbliższych tygodniach. Inicjatywę realizuje Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Koszalinie. Takich magazynów jak w Świeszynie zbudujemy w najbliższych dwóch latach ponad 30 w naszym województwie. Fot. J. Lesiak.

„Najlepsza maszyna — Kaśka, Maryna?”

OEDNI — a tych jest już (T chyba zdecydowanie więcej — mówią na szczęście, drugi — że już niestety, kończą się w naszym rolnictwie, zwłaszcza pegeerowskim czasie w których to aktualne było powiedzonko stwierdzające, iż „najlepsza maszyna — to Kaśka, Maryna”).

Oi chociażby teraz, w okresie wykopków. Rozgorzały dyskusję na temat przydatności kombajnów ziemniaczanych, organizacji pracy i sposobów prowadzenia wykopków. Ba, nie brakuje nawet i takich „ekonomistów”, którzy wyliczają, iż roczny zbiór ziemniaków jest tańszy od zbioru kombajnami. Nie będę się z nimi spierał, jako że nie piszę ekonomicznej rozprawy, a ponadto i dlatego, że „ekonomiści” ci zwolennicy hasła, iż „dziabka i motyka to najlepsze kombajny babskich prac” — nie pytali raczej kobiet o zdanie. Zaś do tych prac coraz mniej chętnych, bo niejedna panna Kasia, czy pani Maria wybierają, bo ma możliwość, pracę w przemyśle. Po przykłady nie trzeba jechać daleko w Polskę.

Tegoroczne opóźnienia w wykopkach w powiecie słupskim — dyrektorzy produjących pegeerów, z którymi w ubiegłym czwartek spotkałem się kolegiem redakcyjnym „Głosu”, tłumaczyli między innymi również znacznym odpięciem ludności, szczególnie kobiet, do pracy w przemysłowym Słupsku.

A w ogóle — to wykopkowy temat nie schodził z kalendarza w trakcie tegoż spotkania. Oczywiście, wywołał mi wilka z lasu, zamieszczając dwa dni przed spotkaniem, krytyczną informację o opóźniających się wykopkach. Dyrektorzy pegeerów — wcale nie dlatego, by się usprawiedliwić — przy pominięciu litania kłopotów, spraw i problemów, bez rozważania których, opinia publiczna będzie mieć powody do niepokojów.

Bo gdyby — jak wyznał dyrektor PGR w Malczkowie — gospodarstwo, już na wiosnę tego roku, nie zakupiło trzy razy więcej części do kombajnów ziemniaczanych — to trzeba by było jeździć po geesach za motykami. Bo gdyby dyrektor PGR Kuliszewo w złożonym zamówieniu na części, nie uwzględnił którejkolwiek śrubki, która może się urwać i nie zgromadził trzykrotnego zapasu części — to i w tym gospodarstwie kombajny trzeba by

było postawić na kółkach. A więc zaopatrzenie w części, sprawna pomoc techniczna — to problem numer jeden.

I rzeczywiście mają rację. Po stokroć. No bo w żniwa, we wszystkich składnicach i magazynach są dyżury, w pomieszczeniach czuwają techniczne czółowki, po województwie kursują samochody wyposażone w radiotelefony, a nawet i helikopter wylądował tu i ówdzie z częściami. Natomiast w czasie wykopków nie z tych rzeczy.

Nawali ci kombajn, popytuje traktor — to siadaj i wyjdź z rozpaczy, z jesiennym wiatrem w zawody. Nie ma pogotowia technicznego, nie ma dyżurów.

No cóż — od wielu, wielu lat tematem narad i odpraw były: przygotowania do akcji żniwnej, przebieg akcji żniwnej, ocena akcji żniwnej. A za tem, jeśli już tak przywykliśmy, że bez narad i akcji nie da rady — to chociaż nie pochwalam ani narad, ani akcji — ogłosiłem prócz żniwnej — AKCJĘ WYKOPKOWĄ. Może wtedy nie będzie takich historii, że jak braknie w pegeerze paliwa, trzeba ciągnąć z pola i gnać do cepeenu, który uważa, że w jesieni to już się skończył czas mobilizacji!

Na tym jednak nie koniec listy wykopkowych kłopotów. Można by było na przykład za czynną wcześniej wykopki. Cemu nie. Ale trzeba wtedy wcześniej również sadzić. A z tym kłopot. Chcemy przecież intensywniej wykorzystywać ziemię, więc zasiewamy jej nie żniwną, lecz ziemniaczaną. Dopiero po nich, gdy znajdą się wiosną w silosach, mają iść ziemniaki. Ale od razu robi się zator, gdyż pegeery do sprzętu zielonek mają ORKANY, które niezależnie od szumnej nazwy — drepczą wokół łanu zielonek wolno i wcale nie widać, by pole było wymiecione, jak po przejściu orkanu. Kto chce się zresztą przekonać, że to maszyny mało wydajne, może jeszcze i te raz zobaczyć, jak pegeery męczą orkanami czerniałe planacje słonecznika, uprawiane go przecież na zielonki.

Podobne kłopoty (ujawniły się w tym roku w całej okolicy) mają pegeery z zbieraniem słońca. Nie koniec listy wykopkowych kłopotów. Można by było na przykład za czynną wcześniej wykopki. Cemu nie. Ale trzeba wtedy wcześniej również sadzić. A z tym kłopot. Chcemy przecież intensywniej wykorzystywać ziemię, więc zasiewamy jej nie żniwną, lecz ziemniaczaną. Dopiero po nich, gdy znajdą się wiosną w silosach, mają iść ziemniaki. Ale od razu robi się zator, gdyż pegeery do sprzętu zielonek mają ORKANY, które niezależnie od szumnej nazwy — drepczą wokół łanu zielonek wolno i wcale nie widać, by pole było wymiecione, jak po przejściu orkanu. Kto chce się zresztą przekonać, że to maszyny mało wydajne, może jeszcze i te raz zobaczyć, jak pegeery męczą orkanami czerniałe planacje słonecznika, uprawiane go przecież na zielonki.

Podobne kłopoty (ujawniły się w tym roku w całej okolicy) mają pegeery z zbieraniem słońca. Nie koniec listy wykopkowych kłopotów. Można by było na przykład za czynną wcześniej wykopki. Cemu nie. Ale trzeba wtedy wcześniej również sadzić. A z tym kłopot. Chcemy przecież intensywniej wykorzystywać ziemię, więc zasiewamy jej nie żniwną, lecz ziemniaczaną. Dopiero po nich, gdy znajdą się wiosną w silosach, mają iść ziemniaki. Ale od razu robi się zator, gdyż pegeery do sprzętu zielonek mają ORKANY, które niezależnie od szumnej nazwy — drepczą wokół łanu zielonek wolno i wcale nie widać, by pole było wymiecione, jak po przejściu orkanu. Kto chce się zresztą przekonać, że to maszyny mało wydajne, może jeszcze i te raz zobaczyć, jak pegeery męczą orkanami czerniałe planacje słonecznika, uprawiane go przecież na zielonki.

raniem słońca po kombajnach zbożowych posiadanymi obecnie prasozbieraczami. Ciąga się to po ścierniskach, czas ucieka, ucieka, a ludzie zamiast zająć się wykopkami, grzebią się przy słońcu.

Chcę wcześniej rozpocząć wykopki (jak np. w północnych rejonach NRD) trzeba by się uczyć sadzenia podkietkowanych sadzoniakami (a nauka idzie dość niemrawo), trzeba by na części pól przerywać wegetację, niszczyć łęcinę odpowiednimi preparatami. O wszystkim tym dobrze wiedzą dyrektorzy pegeerów, ale pytają kiedy np. te środki chemiczne będą dostępne, nie tylko w czasie organizowania specjalnych pokazów.

Krótkie i mniej taskawe są jesienne dni. Ale roboty w tym okresie wcale nie mniej niż w żniwa, a do tego aura bardzo kapryśna. I w tym momencie rolnictwo zgłasza pretensje. Co — pretensję o pogodę? A no tak. Dyrektor PGR w Grapicach miał rację mówić, że w końcu XX wieku można już zgłosić pretensję do polskich meteorologów, którzy na pierwszą połowę października przepowiadali dobrą pogodę. Nie apiesono się więc z wyprowadzaniem kombajnów na pola we wrześniu, a tymczasem w październiku lato i lato.

Nic więc dziwnego, że ten i ów zaczyna tracić cierpliwość i zastanawiać się, czy nie lepiej odstawić kombajny do szopy i popędzić w pole z motyką. Nie chcę wyrokować, gdyż prawdą jest, że dzisiaj niewiele się zwojuje motyką w ziemniaczanych redlinach. Nie wiele, bo wygrzebywać i zbierać trzeba nie 100, czy 150 kwintali jak dawniej, ale 200, a nawet 300 q z hektara!

Słowem — lepiej już chyba liczyć na maszyny. Oczywiście sprawne, wysoko wydajne, przy zapewnieniu opieki i pomocy pogotowia technicznego. No i oczywiście stworzeniu takich warunków, by toczyły się nie obecnie mogły wyjeżdżać na pola, bo tylko wtedy ryzyko będzie mniejsze. Zapełnić go nie wykreśliły, jako że pół uprawnych kłopotów nie zastanisz przed deszczem.

JOZEF KIELB



ARTYSTYCZNYCH zamilo-
wantach słupskiego sędzie-
go, **JACKA JANOWSKIE-**
GO pisaliśmy już kilkakrotnie,
Początkowo artystyczne hob-
by p. Janowskiego ogranicza-
ły się do modelowania znale-
zionych patyków i korzeni.
Pierwsza wystawa jego prac
została najueto nieoficjalnie za-
tytułowana „Patyki”. Od tego
czasu w twórczości Jacka Ja-
nowskiego zaszły poważne

a pracę rzeźbiarską — to wów-
czas należałoby stwierdzić, że
p. Janowski przekroczył tę gra-
nicę. Od drobnych uzupełnień
przeszedł do wydobywania
kształtów ze znalezionej od-
łamków drzewa i korzeni.

Ciekawą kolekcję stanowią
obecnie maski. Serię tych
„tworzy” o ekspresyjnym wy-
razie pokazano na wystawie
zorganizowanej w hallu Bał-
tyckiego Teatru Dramatyczne-

by się po prostu powiedzieć:
u podobnych korzeni czy pa-
tek, mijaliśmy w życiu. Po-
trzeba jednak oka artysty i wy-
obrazić sobie, jak w kawałku drze-
wa dostrzec zalążki później-
szych kształtów.

Obok masek, rzeźbiarz — a-
mator eksponuje kilka bardzo
interesujących form przestrzeń-
nych, a także zabawne kona-
ry w formie świeczników, któ-
re świadczą z kolei o zaintere-
sowaniu sztuką użytkową.
Kilka wystawionych „paty-
ków” wykonywanych w począt-
kach „kariery” umożliwia prze-
śledzenie drogi rozwojowej tej
wielkiej pasji rzeźbiarskiej se-
dziego Jacka Janowskiego.

Tekst i zdjęcia:

A. MASLANKIEWICZ

Artystyczne hobby

przeobrażenia. Każda z kolej-
nych wystaw przynosiła nowe
formy, bardziej zbliżone do no-
woczesnej rzeźby, przypomi-
ające popularne ostatnio for-
my przestrzenne. Niewątpliwie
jest to wynikiem dojrzwania
zmysłu artystycznego oraz
twórczego poszukiwania. Je-
żeli można by określić granicę
między artystycznym hobby,

go w Słupsku. Jedne zaskaku-
ją swą dziwacznością, inne zaś
zachwycają prostotą. Chciało-



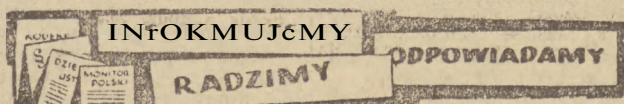
Kurs prawa pracy

*(INF. WL.)

Od kilku już lat koszaliński
Oddział Zrzeszenia Prawników
Polskich wraz z Woj. Komis-
ją Związków Zawodowych
prowadzi systematyczną akcję
popularyzacji prawa wśród
mieszkańców województwa ko-
szalińskiego, organizując co
roku kursy z zakresu prawa
pracy dla pracowników przed-
siębiorstw uspołeczniionych. O-
becnie organizatorzy rozesłali
już zawiadomienia o warun-
kach nauki na kursie do 120
koszalińskich przedsiębiorstw
szczebła wojewódzkiego, spo-
dziewając się, że zainteresują
one tą formą dokształcania pra-
cowników podległe sobie jed-
nostki terenowe. Otwarcie kur-
su przewidziane jest w poło-
wie bm. Słuchaczami mogą
być, jak i w latach poprzed-
nich, pracownicy działów kadr
pracy i płacy oraz ekonomiści

przedsiębiorstw z całego woje-
wództwa. Wykłady odbywają
się w Koszalinie 2 razy w mie-
siącu. Uczestnicy kursu otrzy-
mują skrypty, omawiające po-
szczególne zagadnienia prawa
pracy. Kurs taki, dający jego
uczestnikom usystematyzowa-
ną sumę wiadomości, niezmi-
ernie przydatnych zwłaszcza dla
pracowników, załatwiających
w zakładach pracy sprawy ka-
drowe, organizowany jest w
naszym województwie już po-
raz ósmy. Należy mieć nadzie-
ję, że z tej szansy przeszkole-
nia pracowników w zakresie
podstawowych wiadomości z
prawa pracy skorzystają lic-
ne przedsiębiorstwa, zwłaszcza
z powiatów i mniejszych miast
a także ze słabo dotąd intere-
sujących się propozycjami
ZPP i WKZZ placówek pionów
spółdzielczych.

(b)



FUNDUSZ PREMIOWY Z PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ CZY ROŚLINNEJ?

B. M. — Sitno: Zbliża się
czas obliczania funduszu pre-
miowego dla naszej pege-
rowskiej załogi. Będzie pre-
mia z produkcji roślinnej i
zwierzęcej. Z jakiej pro-
dukcji premię otrzymają pra-
cownicy zatrudnieni w pro-
dukcji roślinnej, którzy do-
wożą paszę dla zwierząt?
Czy pracownikom produkcji
roślinnej, którzy mieli zas-
tępstwa urlopowe w pro-
dukcji zwierzęcej przysługu-
je coś z premii za produk-
cję zwierzęcą?

Tak. Pracownicy zatrudnie-
ni okresowo w innych dzia-
łach produkcyjnych uczestni-
czą w podziale premii tych
działów proporcjonalnie do
wysokości wypłaconego w
działach funduszu płac. Nie-
zależnie od tego Konferencja
Samorządu Robotniczego może
przerzucić część (do 20 proc.)
funduszu premiowego z pro-
dukcji roślinnej do zwierzęcej
i na odwrót, zależnie od po-
trzeby.

Pracownikom produkcji roś-
linnej, dowożącym paszę dla
zwierząt, przysługuje przede
wszystkim premia dla działu
produkcji roślinnej, ale mogą
oni też otrzymać część z dru-
giej premii, na zasadach, któ-
re przytoczyliśmy wyżej.

(dsz)

OJCOSTWO I MACIERZYŃSTWO — TO NIE ŚRODEK, LECD CEL MAŁŻEŃSTWA

K. P. — Koszalin: Nie u-
kończyłem jeszcze 21 lat, a
pragnę zawrzeć związek mai-
żeński z dziewczyną, z któ-
rą znamy się już 3 lata. Mo-
gliśmy przekonać się o trwa-
łości naszych uczuć, nie chce
mój więc dłużej czekać. Ja
jestem zwolniony od rólży
wojskowej. Oboje pracuje-
my, jesteśmy materialnie
niezależni. Czy aby uzyskać
zgode sądu na nasz związek
jeszcze przed osiągnięciem
przeze mnie 21 roku życia

— musimy zdecydować się
na dziecko? Prawdę mówiąc
nie chcielibyśmy od razu o-
barczać się takim ciężarem,
ale wydaje mi się, że to je-
dyny argument, który może
eklonić sąd do udzielenia ze-
zwolenia na nasz związek.

Jest Pan w błędzie. Art. 10
kodeksu rodzinnego i opieku-
czego mówi, że nie może za-
wrzeć małżeństwa mężczyzna
nie mający 21 lat, ani kobieta,
która nie ukończyła lat 18. Je-
dnak z ważnych przyczyn sąd
opiekuńczy może zezwolić na
taki wcześniej zawarty zwią-
zek, jeśli „z okoliczności wy-
nika, że zamierzone małżeń-
stwo będzie zgodne z dobrem
założonej rodziny oraz intere-
sem społecznym”. Należy więc
przede wszystkim wykazać,
że rodzina, którą chcecie za-
łożyć, będzie miała perspekty-
wy samodzielnej egzystencji
oraz trwałości. Natomiast sam
fakt ciąży kandydatki do mał-
żeństwa nie musi bynajmniej
przesądzać o wyrażeniu przez
sąd zgody na ślub... Radzimy
więc nie podejmować pocho-
pnych decyzji w kwestii oj-
costwa i macierzyństwa które
powinno być naprawdę świa-
dome. Wniosek o zezwolenie
na małżeństwo można złożyć
i bez takiego „uzasadnienia”.

(b)

ULGOWE BILETY DO KIN

Czytelnicy — Koszalin:
Jesteśmy uczniami posiadają-
cymi legitymacje uprawnia-
jące do nabywania biletów
ulgowych w kinach. Czy
słusznie postępuje ka jerka
kina WDK, odmawiając
sprzedaży biletów ulgo-
wych?

Niesłusznie, bowiem kino
przy WDK posiada I kategorię
i dlatego też zobowiązane jest
do sprzedawania biletów ulgo-
wych w cenie 6 zł za miejsca
I i 5 zł za II na filmy zwykłe
oraz odpowiednio 9 i 8 zł na
filmy panoramiczne.

W naszym województwie bi-
letów ulgowych nie sprzedaje
się wyłącznie w koszalińskiej
„Adrii” i słupskim „Mille-
nium”, bowiem są to kina ?e-
roekranowe.

(zot)

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI W
SZCZECINIE ogłasza PRZETARG na wykonanie robót, zwią-
zanych z budową garażu dla wózków akumulatorowych w
Białogardzie. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne, w terminie do dnia 15 li-
stopada 1967 r., w kancelarii Obwodowego Urzędu Pocztowo-
Telekom. w Białogardzie, ul. Wojska Polskiego 87. W po-
danym Urzędzie znajduje się dokumentacja techniczna, którą
można przegłądać, w godzinach od 8 do 15. Otwarcie ofert
nastąpi w dniu 20 listopada 1967 r., o godz. 10, w Obwodo-
wym Urzędzie Pocztowo-Telekom. Białogard. Zastrzega się
prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodu.

K-3227

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY OBZIEŻOWO-SKÓRZA-
NEJ BYTOWIANKA" W BYTOWIE, UL. WOJSKA POL-
SKIEGO 89 ogłasza II PRZETARG OGRANICZONY na
sprzedaż samochodu pick-up — 200P. Cena wywoławcza
18.800 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert
w zalakowanych kopertach upływa z dniem 13 XI 1967 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 XI 1967 r. o godz. 10, w
biurze Spółdzielni. Biorących udział w przetargu obowiązuje
złożenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w
kasie zakładu. Samochód można oglądać codziennie w godz.
od 10 do 13 Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unie-
ważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-3222

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli
udział w pogrzebie

KAZIMIERZA KARPIŃSKIEGO

a szczególnie Dyrekcji, Ra-
dzie Zakładowej i współ-
pracownikom MPK w Słup-
sku serdeczne podziękowa-
nie składa

ŻONA, DZIECI I RODZINA

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

„P I A S T”
W ZŁOTOWIE

zawiadamia Członków
ZE W DNIACH OD 2 DO
15 LISTOPADA BR.

będzie wywieszony

projekt

listy przytftz atu

m esilań

NA ROK 1968.

K-3215

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojo-
we z wygodami Słupsk, Przemys-
łowa 22a, na podobne — peryfe-
rie Słupska lub Kobylnica.

Gp-3379

PRZYJMĘ na pokój dwóch pa-
nów. Koszalin, Sienkiewicza 32.

Gp-337U

WYNAJMĘ w Koszalinie pokój dla
samotnych. Wiadomość: Biuro O-
głoszeń.

Cp-3372

PRZYJMĘ uczennice na pokój. —
Słupsk, Partyzantów 21/4.

Gp-3368

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszu-
kuje pokoju sublokatorskiego w
Słupsku, tel. 41-84.

Gp-3381

KURS dla kierowców zawodo-
wych na kat. III organizuje Ośrodek
Szkolenia Motorowego TKWP
w Słupsku. Zapisy przyjmuje se-
kretariat Ośrodka, Słupsk, ulica
Starzyńskiego 10, tel. 28-11.

K-3217-0

KURS dla kierowców zawodowych
na kat. I i II prowadzi Ośrodek
Szkolenia Motorowego TKWP w
Słupsku. Dodatkowe zapisy przy-
jmuje sekretariat TKWP, Słupsk,
ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11.

K-3218-0

KURS samochodowo-notocyklowy
na pozwolenie amatorskie organi-
zuje Ośrodek Szkolenia Motorowe-
go TKWP w Słupsku. Zapisy przy-
jmuje sekretariat Ośrodka, Słupsk,
ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11.

K-3219-0

MARGARYTA — smaczna, tania, zdrowa

SPÓŁDZIELNIA PRACY „INTROLIGATOR”

SIE PLARNIA
KOSZALIN! UL. MGWARDII LUDOWEJ NR T

w y k a n i a j e n u j e

wszelkiego rodzaju stemple kauczukowe

GWARANTUJEMY

SOLIDNE I FACHOWE WYKONANIE.

Termin wykonania — od 3 do 14 dni. K-3166-0

3 en&otmt

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ
ODDZIAŁ W SŁUPSKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na sprzedaż samochodu marki warszawa M-20, nr
silnika 115093, nr podwozia 57810. Cena wywoławcza 24.000
zł. Przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 1967 r., o godz.
11, w garażach TKWP w Słupsku, przy ul. Wołności 11. Sa-
mochód można oglądać codziennie od godz. 10 do 14 w
TKWP Słupsk, ul. Starzyńskiego 10. Przystępujący do prze-
targu winni wpłacić do kasy TKWP w Słupsku wadium w
wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przed-
dzień przetargu.

K-3212

CENTRALNE WIEZIENIE W KOSZALINIE ogłasza PRZE-
TARG OGRANICZONY na samochody: star 20, nr silnika
2166, nr podwozia 2979 oraz star 20, nr silnika 000836, nr pod-
wozia 38231. Przetarg odbędzie się w dniu 20 listopada 1967 r.,
w Centralnym Więzieniu w Koszalinie, ul. Młyńska 69, o go-
dzinie 10. Cena wywoławcza 28.000 zł. Pojazdy można oglą-
dać codziennie, od godziny 8 do 14. Przystępujący do prze-
targu winien wpłacić 10 proc. wadium ceny wywoławczej.

K-3225

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE W POZNANIU,
UL. WOŁKOWYSKA 32 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na wykonanie robót brukarskich w 1968 r. — utwar-
dzenia dróg i placu, o pow. około 4000 m² płytami betono-
wymi „trylinka” w Fabryce Tektury w Tarnówce, pow. Zło-
tów. Projekt techniczny do wglądu u kierownika Fabryki
Tektury w Tarnówce, tel. nr 3, p-ta Tarnówka. Komisyjne
otwarcie ofert nastąpi po 11 dniach od daty ukazania się
ogłoszenia, o godz. 10, w Dziale Inwestycji Poznańskich Za-
kładów Papierniczych w Poznaniu, ul. Wołkowska 32, tele-
fon 720—45. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślni-
cze oraz jednostki prywatne. Zastrzega się prawo wyboru
oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3223

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA W
SŁUPSKU, PL. DĄBROWSKIEGO 3 przyjmie do pracy na-
tychmiast w podległej nam MIEDZYKOŁKOWEJ BAZIE
MASZYNOWEJ W DUNINOWIE — KSIĘGOWEGO lub
KSIĘGOWĄ z co najmniej 4-letnią praktyką, w dziale fi-
nansowo-księgowym. Warunki pracy i płacy do omówienia
na miejscu. Podania wraz z życiorysem i zaświadczeniem
z ostatniego miejsca pracy kierować pod adresem jak wy-
żej.

K-3180-0

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI
PRODUKCYJNYCH W KOSZALINIE, UL. PARTYZANTÓW
NR 17, pokój nr 109 — zatrudni ROLNIKA z wyższym lub
średnim wykształceniem, ze znajomością prowadzenia inwe-
stycji RSP. Wymagana jest również praktyka w ww zakre-
sie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-3226-0

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INSTALACY-
NO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W
SŁUPSKU, UL. RYBACKA 4a zatrudni natychmiast w Sa-
modzielnej Pracowni Projektowo-Kosztorysowej DWÓCH
INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, z uprawnieniami do projek-
towania i DWÓCH INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITAR-
NYCH z uprawnieniami do projektowania.

K-3201-0

DYREKCJA ZAKŁADÓW MIĘSNYCH W SŁUPSKU zatrud-
ni natychmiast mężczyznę na stanowisko MAGAZYNIERA
BAZY ZBIORCZEJ ŻYWCA w Sekcji Skupu Zwierząt Rzeż-
nych w Miastku. Zgłoszenia kierować do kierownika Sekcji
Skupu Zwierząt Rzeźnych w Miastku, Koszalińska nr 6.

K-3213-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNE-
GO GASKI, p-ta Borkowice, pow. Koszalin, ogłasza sprze-
dż koni i źrebaków, w dniu 8 XI 1967 r. Nabywcy winni po-
siadać zaświadczenie z rady narodowej o konieczności zaku-
pu konia.

K-3221

REJONOWY URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY W KOSZA-
LINIE zatrudni natychmiast PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH
na STANOWISKA MONTERSKIE I DORECZCIELI. Wyma-
gane jest wykształcenie podstawowe. Warunki płacy i
pracy do omówienia w Kadrach Urzędu, od godz. 8 do 12.
Nr telefonu 70-25.

K-3228-0

28 PAŹDZIERNIKA na trasie Choj-
nice — Koszalin zgubiono teczkę
z książkami. Na czterech była pie-
czątką WAT. Zwrot za wynagro-
dzeniem. Wiśniewski, Koszalin, P.
Findera 29/7.

Gp-3383

ZASADNICZA Szkoła Budowlana
zgłasza zgubienie legitymacji
szkolnej Józefa Grębarczyka.

Gp-3382

PREZYDIUM Powiatowej Rady
Narodowej — Inspektorat Oświaty
w Sławnie zgłasza zgubę legity-
macji służbowej nr 1191 na nazwi-
sko Ireneusz Spodymek.

K-3220

UNIEWAŻNIAM skradzioną pie-
czątkę firmową o treści: Zakład
ślusarski, Mieczysław Wesołowski,
Koszalin, ul. Zwycięstwa 2.

Gp-3377

KREDENS — sprzedam. Koszalin,
Podgrodzie 42/8.

Gp-3374

GOSPODARSTWO rolne 8 ha —
sprzedam. Zabudowania dobre,
zelektryfikowane. Zarucki, Trosz-
ko poczta Dobieszewo, powiat
Słupsk.

Gp-3370

SKODĘ 1000 MB — sprzedam. Ko-
szalin ul. Gen. Bema 10/3.

Gp-3373

POMOC do dziecka potrzebna.
Oferty: Redakcja „Głosu Słup-
skiego” pod nr 3369.

Gp-3369

ZAMIENIĘ 3 pokoje, dwie kuch-
nie, stare budownictwo — na trzy
pokoje w nowym budownictwie,
Koszalin, Zwycięstwa 33/7.

Gp-3375

WROCŁAW — pół willi, komfort,
garaż, ogródek, własnościowe, za-
mienie na "domek jednorodzinny
w Koszalinie. Oferty: Koszalin —
Biuro Ogłoszeń.

Gp-3380

SZLIFOWANIE cylindrów, rege-
nerację wałów korbowych, szlifo-
wanie grzybków zaworowych, ro-
boty tokarskie, kapitalne remon-
ty silników wykonuje Zakład Sa-
mochodowy Adam Litecki w Ko-
szalinie, ul. Armii Czerwonej 65,
telefon 72-33.

Gp-3339-0

BIURO Matrymonialne „Syrenka”
Warszawa, Elektoralna 11, poleca
swoje usługi. Informacje 10 zł
znaczkami.

K-204/B-U

KORESpondencyjne kursy
księgowości, stenografii, języków.
Łódź 1, skrytka 297.

G-3385

POLSKI Związek Motoa*owy —
Ośrodek Szkolenia Motorowego
w Koszalinie, ul. Kaszubska 21, te-
lefon 59-61, przyjmuje zgłoszenia
na kurs kierowców kat. III plus
IV (amatorskiej) oraz III zawo-
dowej. Otwarcie kursu w dniu
3 listopada 1967 r., godz. 17, w tut.
Ośrodku Szkolenia.

K-3208-0

Sportowcy i k b CB

Ma cześć
Wielkiego
Października

W niedzielę, 5 bm. na stadionie w Ustce odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Ustki a drużyną Czarnych. Jak już informowaliśmy, całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na pomoc dla wietnamskich dzieci. Sądzymy, że kibice sportowi gręmalnie przyjdą na stadion, aby w ten sposób poprzeć inicjatywę klubów sportowych oraz Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

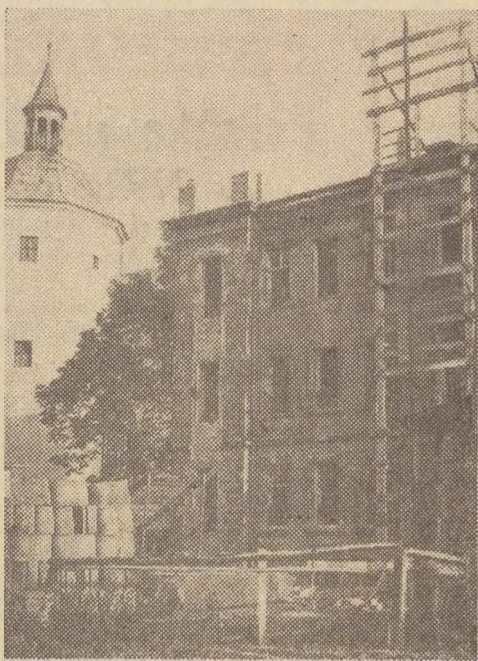
Drugie podobne spotkanie odbędzie się dnia 12 bm. w Słupsku. Zmierzą się: reprezentacja Ustki oraz Gryf.

*

Natomiast dla uczczenia 50. rocznicy Rewolucji Październikowej — Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Ognisko „Zdrowie”, Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Rada Powiatowa LZS — organizują dnia 5 bm. zgadywanke terenową dla młodzieży szkół podstawowych i średnich.

Impreza rozpocznie się o godzinie 11. Zbiórka uczestników przewidziana jest przed bramą Stadionu 650-lecia. Tam zawodnicy zostaną zapoznani z regulaminem. Zawody będą rozgrywane w konkurencji indywidualnej. Co 45 sekund będzie startował zawodnik. Na trasie będzie musiał pokonać sześć przeszkód oraz odpowiedzieć na 12 pytań, tematycznie związanych z Rewolucją Październikową.

Zdobycy czołowych miejsc otrzymają dyplomy oraz nagrody rzeczowe. (an)



W budynku o-bok Zamku Książ pomorskich miejsce dawnych lokatorów zajęli robotnicy budowlani. Jak już informowaliśmy, w domu tym po adaotacji i kapitalnym remoncie bldzie się mieścić trzeci hotel komunalny. Niewatpliwie otrzyma on nazwę „Zamkowy”. Ale nie uprzedzamy faktów. Prace remontowe, jak widać na zdjęciu, dopiero się rozpoczęły i do końca jeszcze daleko. (am-)

Fot.
A. Maślankiewicz

Porządek i ład na podwórkach

Investycje mieszkaniowe oraz kapitalne i bieżące remonty domów były, jak już informowaliśmy, tematem ostatniego posiedzenia Prez. MRN. Jak zagospodarowywane są podwórka? Wiemy, że po oddaniu do użytku nowych bloków zagospodarowanie najbliższego otoczenia trwa nie tylko parę miesięcy, ale niejednokrotnie i lat.

Tak jest np. jeśli chodzi o osiedle przy ul. Morcinka. Jego mieszkańcy stracili już na dzieję, że w słotne dni będą mogli dojść do swoich domów suchą nogą. Tymczasem SPB, które zupełnie dobrze radzi sobie z wykonawstwem budownictwa mieszkaniowego — z

zagospodarowaniem terenu ma spore kłopoty. Prezydium MRN wyraziło zgodę, by tego typu prace zlecać również Zarządowi Zieleni Miejskiej. Od przyszłego roku przedsiębiorstwo to zostanie odpowiedzialne za przygotowanie do nowych zadań. M. in. zagospodaruje ono osiedle przy ul. Morcinka. W pierwszej kolejności jednak wykonany zostanie remont niektórych mieszkań. Domy te budowano według tzw. oszczędnościowej dokumentacji typu „Piekar”. Obecnie stwierdza się w nich poważne usterki (np. osiadanie ścianek działowych w mieszkaniach) wynikające z wad konstrukcyjnych.

Dopiero po skończeniu remontu oraz wykonaniu elewacji, a zatem w połowie przyszłego roku, będzie można zagospodarować podwórza. (ex)

Wcfarztnia
P^ZYPADKI

1) PRZY UL. POZNAŃSKIEJ wydarzył się tragiczny wypadek przy pracy. Wacławowi M. lina ucięła palce u prawej ręki. Przewieziony on został do szpitala.

© LEKAF^ pogotowia skierował tam również Józef K. ze wsi Sycewice, którą koń kopnął w twarz.

© 20-LETNI Marek T., zamieszkały w Słupsku przy ul. Pionierów, spadł z drabiny i doznał urazu głowy oraz wstrząśnienia mózgu. Przebywa on w szpitalu.

● PODOBNE obrażenia stwierdził lekarz pogotowia u trzyletniego Mirosława M. z Borzęcina, który upadając uderzył się w głowę.

© MIESZKANKE jednego z domów przy pi. Armii Czerwonej w Słupsku, 29-letnią Annę A. maż uderzył żelazkiem w głowę. Ranę ciężą opatrzone jej w ambulatorium pogotowia.

Zawodowego i Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego. Jeśli chodzi o ostatni z wymienionych zakładów, to musimy dodać, iż jeszcze parę lat temu nie tylko utrzymywał stałe kontakty z BTD, ale nawet mu patronował. W ogóle smutnym jawiskiem jest to, że największe w mieście przedsiębiorstwa, jak Słupskie Fabryki Mebli, Fabryka Narzędzi Rolniczych i Fabryka Urządzeń Transportowych w Jeżierzycach — stronią od teatru.

W SFUT, od 1985 roku, to jest od czasu kiedy zmienił się przewodniczący Rady Zakładowej, nie nabywa się biletów

Pegeerowskie
dziś i jutro

Po raz pierwszy na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku podjęto dyskusję na temat produkcji roślinnej w pegeerach. Jest to niewątpliwie wynikiem uchwały IX Plenum KC, której zasadniczą treścią jest uruchomienie wszystkich rezerw, aby w jak najkrótszym czasie zwiększyć produkcję rolniczą. Gdzież w powiecie słupskim — jak nie w pegeerach szukać należy tych rezerw? 50 procent rolnictwa słupskiego stanowią państwowe gospodarstwa rolne. Wykorzystanie ich możliwości niewątpliwie nie będzie łatwe — mówili radni — podobnie jak niełatwa, była droga słupskich pegeerów do obecnych wyników.

A trzeba przyznać — stwierdził w swym wystąpieniu dyrektor Inspektoratu PGR Północ, Hieronim Pleskot, że w niki w gospodarstwach są zadowalające. W rejonie północnym i południowym nastąpił znaczny wzrost produkcji towarowej. Na przykład w ubiegłym roku gospodarczym (1966—67) w gospodarstwach północnych wartość produkcji towarowej w porównaniu z rokiem 1964—65, wzrosła o ponad 60 procent. Zanotowano także wzrost funduszu płac, a o 100 procent zwiększyła się kwota przeznaczona na fundusz premii. Tak więc po trzech latach rozsądnej gospodarki zmieniła się sytuacja w słupskich pegeerach. Kiedyś „milioner” był jawiskiem niecodziennym w województwie. Obecnie mamy w powiecie słupskim dziesięć gospodarstw przynoszących miliony we zyski.

W okresie trzech lat nastąpił duży wzrost plonów w gospodarstwach. Niektóre, jak na przykład Duninowo, osiągały plony powyżej 32 kwintali zboża z hektara. Niewspółmierne do lat poprzednich wzrosły plony ziemniaków oraz poprawiła się wydajność słupskich łąk.

Na poprawę sytuacji w pegeerach, na stabilizację załogi wpłynęły także w dużym stopniu inwestycje. Na przykład w skali Inspektoratu PGR Południe w latach 1964—67 nakłady inwestycyjne wyniosły prawie 70 mln zł. Z tego zbudowano 338 izb mieszkalnych, 500 stanowisk dla krów, 690 stanowisk dla młodego bydła oraz 200 stanowisk dla trzody chlewnej. Z kolei w analogicznym okresie w rejonie Inspektoratu PGR Północ, o-

prócz środków inwestycyjnych na budownictwo, wykorzystano prawie 100 mln zł na kupno nowych maszyn i urządzeń rolniczych.

Podczas sesji mówiono także dużo na temat właściwej kadry kierowniczej w pegeerach, zwracano uwagę na konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników rolnych. Wskazywano jednocześnie dalsze drogi właściwej mechanizacji państwowych gospodarstw rolnych. Sporo miejsca w wystąpieniach poświęcono zagadnieniom paszy dla inwentarza już posiadanego oraz dla tego, który według założeń planowych będzie sukcesywnie przybywał. Na ten temat mówił m. in. w koreferacie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa PRN jej przewodniczący, Eugeniusz Witkowski. Dyskutowano także na temat uzyskania zaplanowanych w obecnej 5-latec wskaźników. Jeżeli na przykład chodzi o wzrost pogłowia bydła, przy obecnych trudnościach (przeciągające się inwestycje) sprawa będzie kłopotliwa. Niewykluczone, że koszt innych inwestycji trzeba będzie przyspieszyć przygotowanie odpowiedniej liczby stanowisk dla bydła.

(am)

K f D I O

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 2 bm. (czwartek)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.06, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.06 Rozmaitości rolnicze. 5.26 Muzyka. 5.50 Gimn. 6.10 Muzyka. 7.05 Muzyka i aktualności. 7.30 Piosenka dnia. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.15 Polskie melodie lud. 8.49 Cykl: „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”. 0.00 Dla kl. III i IV — „Arnik” — słuch. 9.20 Muzyka baroku. 10.00 „Kiedy ptaki odleciały” — opow. J. B. Ozoga. 10.20 Koncert. 11.00 Dla kl. VII — „Coraz przedziej”. 11.30 Utwory Wagnera. 12.10 Na swojską nutę. 13.00 Dla kl. IV — „Dziecioty z osikowej dziupli”. 13.20 Muzyka franc. 14.00 „Nieproszony gość” — opow. S. Mioduszeckiego. 14.30 Zagadki muz. 15.05 Z życia ZSRR. 15.25 Zespół amat. 15.50 Efdom radzj. 16.00—19.00 Popołudnie z młodzieżą. 18.45 Kurs jez. franc. 19.00 Z księgarskiej ląd. 19.10 Z cyklu: „Ludzie i kontynenty”. 19.30 Najnowsze płyty. 20.50—23.00 Wieczór literacko-muzyczny — „OPISANIE MUZYKI”. 23.15 Koncert rozr. 0.05 Kalendarz. 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II
367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 2 bm. (czwartek)

Wiad.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.06, 16.00, 19.00, 23.50.

5.06 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Skrzynka PKC. 7.00 Muzyka. 7.45 Piosenka dnia. 7.49 Melodie na dzień dobry. 8.15 Kurs języka franc. 8.35 „Osiem godzin na dobie”. 8.55 Nastrojowe melodie i piosenki. 9.40 Reportaż literacki. 10.05 Liszt: Symfonia wg „Boskiej Komedi” Dantego. 10.50 „Maria Curie”. 11.10 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.20 Koncert żywc. 12.25 Liryczny koncert. 13.00 Lubelskie rozmaitości literacko-muz. 14.00 Muzyka polska. 14.25 „Elżbiennik podróży” — T. Zimeckiego. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Muzyka. 15.15 W. Latała skrzypce. 15.20 Dla dzieci: Uczmy się recytować”. 16.15—18.45 W Warszawie i na Mazowszu. 18.45 Melodie rozr. 18.50 Uniw. Rad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Ruszymy z posad bryle światła” — aud. dokument., poświęcona 50. rocznicy Rewolucji Październikowej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 kronika sportowa. 21.40 Opery w przekroju — Haendel: „Kserkses”. 22.40 „Ty, wieczór i muzyka” 23.00 Koncert warszawskiego koła ZKP.

PROGRAM III
na UKF 66,17 MHz w godz. 19—24

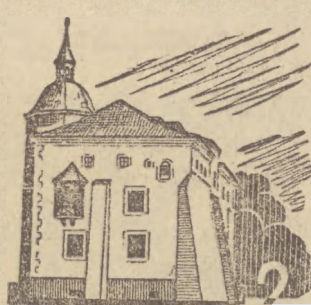
na dzień 2 bm. (czwartek)

19.00 Zostały tylko nagrania — Ch. Parker. 19.25 „Notatnik majora Thompsona”. 19.35 Pod szafiorową igłą. 20.00 Szczeciński Radiokuter „Kryminalna pieśń”. 20.20 Sylwetka wirtuoza — L. Berman. 20.45 Felieton. 20.50 Deszczem, zawieją. 21.05 „Tu zawsze była Polska”. 21.15 Jazz. 21.35 Reportaż. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Grunt to rodzinka — mag. 22.35 Requiem. 23.00 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc — A. Grodnicki.

IKIISZALIIM
na falach Średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

PROGRAM
na dzień 2 bm. (czwartek)

7.00 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15



CO GDZIE KIEDY !

2 CZWARTEK
Bohdan*

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunków#.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego,
38-24 — plac Dworcowy.

iDYIUHY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

ŁJWVSTA1WV

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książat Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
— Wystawa dzieł Jana Matejki.
MUZEUM SKANSENU i Vbivig W KLUKACH — czynne od godz. 10 do 16.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa reprodukcji pt. „Wielki Październik w malarstwie rosyjskim i radzieckim”.

KINO

MILENIUM — Mroźny poranek (radz., od lat 14) — panoram. Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — Lecą żurawie (radziecki, od lat 14). Seanse o godz. 14* 16.15 i 20.45.
GUARDIA — Młodość Maksyma (radziecki, od lat 14). Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Kamo — niebezpieczna misja (radz., od lat 14). Seanse o godz. 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Pociąg na tyły (radziecki, od lat 14). Seans o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

Piosenka dnia i komunikaty. 17.30 Felieton H. L. Piotrowskiego. 18.00 „Znowu rekordowy sezon” — komentarz J. Narkowicza. 18.15 Serżus Prokofiew: „Pierwszy koncert fortepianowy”. 18.30 Audycja dla ludności ukraińskiej. 18.40 Serwis informacyjny dla rybaków.

QHIWIZJ<<

na dzień 2 bm. (czwartek)

12.55 Uroczyste odsłonięcie pomnika Lenina na Kremlu (transmisja z Moskwy).
14.00 Przerwa.
16.35 Wiadomości.
17.00 Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem”; w programie m. in.: „Chłopcy z Karłowic” gawęda o podboju Kosmosu — „Krok w nowy wiek”, film (polski) — „Niewiarygodne przygody Marka Pięguśa”.
18.05 „Rzeka” — progr. ekonom.
18.30 Film krótkometrażowy.
18.45 Z cyklu: Historia muzyki — gawęda muzyczna
19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.05 „Kozacy znad Angary”.
20.35 „Kabina numer 9” — film fabuł. prod. radzieckiej.
22.10 „Koncert na skrzypki wesele” — film dokument. (polski).
22.35 Dziennik.
22.50 Program na jutro.

PROGRAMY OŚWIATOWE

11.55 Dla szkół: Język polski dla kl. XI — Dante — Petrarca.
11.50, 16.25, 22.55 i 23.30 Politechnika TV — Fizyka II :Oeu.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organu KW PZPR, Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „Prasa”, Koszalin.

Redaguje Kolegium Redakcyjne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 p do 65.

„Głos Słupski”, Słupsk, pi* a Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (haczy z ki** równikiem) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-6*.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 13 zł. kwartalna — 29 zł. półroczna — 78 zł, roczna — 156 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały „Ruch”.
Tłoczono KZGraf., Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18b

W*

W REPERTORIUM
KROKIE

ZEBRANIE W POBŁOCIU

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W tych dniach odbyło się zebranie w Pobłociu. Z ramienia Oddziału Powiatowego ZBoWiD uczestniczył w nim przewodniczący komisji osadnictwa — K. Skrzynecki.

W referacie i dyskusji, podobnie jak na innych zebraniach kół Zbojowskiich odkreślano m. in. potrzebę aktywniejszej pracy członków w środowisku, zwiększenia szeregów Związku o ludzi, którzy mają uprawnienia do tego, napiętnowano amerykańską agresję w Wietnamie oraz Izraela na Bliskim Wschodzie.

W wyniku wyborów prezesem koła został ponownie Józef Czerwona, wiceprezesem — Zygmunt Albrecht, sekretarzem — Franciszek Kitowski, skarbnikiem — Szczepan Serdak i członkiem zarządu — Władysław Skrzypkow-

ski. Koło w Pobłociu reprezentowane będzie na powiatowym zjeździe ZBoWiD przez prezesa i sekretarza.

W najbliższą niedzielę odbędzie się kolejne, zebranie sprawozdawczo-wyborcze: koła przy Oddziale Powiatowym, które zrzesza powstańców wielkopolskich i śląskich oraz kół w Łupawie i Saborzu.

SZTUKA TEATRALNA
PO AKADEMII

Dyrekcje i rady zakładowe niektórych przedsiębiorstw wykupiły w BTD bilety na całą widownię na sztukę radziecką „Pociąg pancerny 14-69”. Obejrzą ją po uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji obchodów 50. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na marginesie sesji MRN

RADY zakładowe słupskich przedsiębiorstw w myśl zaleceń ostatniej sesji MRN poświęconej kulturze, winny opracowywać roczne plany działalności kulturalnej. Postanowiono bowiem skończyć z panoszącą się na tym odcinku przypadkowością. Zakłady pracy dysponują na cele kulturalne funduszami i należy chyba zastanowić się jak je spożytkować, by załoga miała nie tylko rozrywkę, ale odniosła korzyści, by impreza, w której uczestniczy, wzbogaciła psychicznie odbiorców.

Nie wszystkie zakłady mają jednakowe możliwości. Jedne mają klub, świetlicę czy bibliotekę, inne tylko fundusze. Wszystkie jednak mogą (i po winny) nabywać zbiorowe bilety do teatru. I dlatego zajmujemy się wyłącznie tym zagadnieniem.

Są zakłady, w których oglądanie spektakli BTD stało się rodzajem nawyku. Są to: Spółdzielnia „Automat”, Szpital Miejski, „Mechanik”, „Metalowiec”, Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny, PKS, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, „Jedność”, Rejonowa Spółdzielnia Mleczarska, „Akord”, „Guma Pomorska”, Inspektorat PGR Północ i Południe.

W wielu zakładach kierownictwo widowni słupskiej sceny BTD, na propozycję zakupu biletów spotkało się w pierwszym półroczu ze stwierdzeniem, że „jeszcze nie przyznano nam funduszy”, a od czerwca — „niestety, fundusze już wykorzystaliśmy”. Gdy na tomiast przyjeżdża „Estrada”, pieniądze się znajdują. Czy istotnie tego tyimi imprezy trzeba popierać? Nie ma obawy, że nie będzie kompletu. Na łatwą,

nie wymagającą wysiłku umysłowego rozrywkę, ludzie zawsze znajdą pieniądze. Nabywa biletów za państwowe pieniądze na tego typu imprezy i przekazywanie ich załozdzie, to doprawdy niczym nie uzasad-

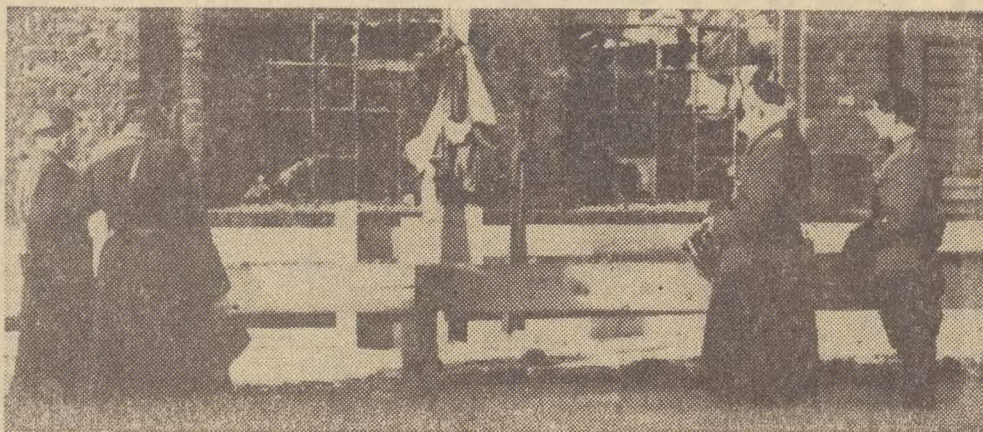
niona rozrzutność. Rady zakładowe, prowadzące taką, politykę kulturalną wykazują brak ambicji w kształtowaniu kulturalnych zapotrzebowań i artystycznych gustów załogi.

Na wspomnianej sesji MRN przedstawicielka BTD mówiła o zakładach, które nie interesują się teatrem, lecz korzystając z pobytu w naszym mieście zespołów wątpliwej próby, wykupują masowo bilety. Wymienić tu można Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, przy ul. Kołłątaja, Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu Usług Budowlanych, Zakład Doskonalenia

do BTD. Ostatnio przedstawicielka administracji teatru rozmawiała z nim, próbując nawiązać współpracę. W rezultacie Rada Zakładowa przyjęła w komis 30 biletów po 18 zł. na „Kwadraturę koła”. Umówiono się, że połowę ceny biletu pokryje zakład pracy, resztę zaś nabywcy. Przewodniczący nie dotrzymał słowa. Sprzedawał bilety po 18 zł i w rezultacie nabyło je 4 pracowników. 26 biletów wróciło do kasy BTD.

HJADY zakładowe w popularyzowaniu teatru idą po linii najmniejszego oporu, Od paru lat administracja sce-

A może by lak
do teatru?



To zdjęcie wykonane zostało 18 marca 1945 r. w... Kołobrzegu, kołnierze polscy składają wieńiec na masowej mogile żołnierskiej pod kołobrzeską parowozownią. (Fot. Józaf Rybicki*)

ŚWIĘTO ZMARŁYCH. *Dzień ten poświęcony jest pamięci naszych bliskich, którzy odeszli już od nas na zawsze. Siegamy w tym dniu do wspomnień o nich, składamy kwiaty na ich grobach.*

Na Ziemi Koszalińskiej są tysiące grobów ludzi, których wprawdzie najczęściej nie znaleźliśmy — obojętnie za ich życia, ale którzy są nam równie bliscy jak zmarli krewni i przyjaciele. To ci, którzy oddali swe życie za wolność tych ziem — na froncie w więzieniach i obozach hitlerowskich. I na ich mogiłach — często bezimiennych — składamy kwiaty w dniu Święta Zmarłych.

20 TYS. MOGIŁ

Tyle grobów żołnierskich z krwawego roku 1945 znajduje się na naszych ziemiach. Spoczywa w nich 10 tys. żołnierzy polskich i tyleż radzieckich. Wiele z tych mogił, to groby masowe, w których spoczywają bezimienni bohaterowie walk o wyzwolenie naszego regionu.

Dotychczas zdołano zarejestrować 281 miejsc walk i meczów z lat 1939—45. Nad 161 z nich objęła patronat młodzież, organizacje społeczne, instytucje, mieszkańcy Koszalińskiego. W 154 miejscach ustawiono dotychczas obeliski, głazy pamiątkowe, tablice.

KSIĘGA I GŁAZT

W Wojewódzkim Komendzie Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Koszalinie jest gruba księga zawierająca 4700 nazwisk żołnierzy polskich i radzieckich, którzy w dniach od 31 stycznia do 7 marca 1945 roku zginęli w walkach o przeżycie Wału Pomorskiego.

Przy nazwiskach, skape dane o tych, którzy je nosili, czasem, ale nie zawsze, miejsce ich spoczynku. Niełatwo ustalić, ra którym z licznych cmentarzy wojskowych pochowano żołnierzy walczących o Wał Pomorski.

Ta księga i 29 głązów pamiątkowych ustawionych na Wale Pomorskim, to z reguły jedyne materialne pamiątki po poległych. Pozostała, oczywiście, jeszcze pamięć ludzka.

MASOWE GROBY W KŁOMINIE

W Kłominie koło Nadarzyce były podczas ostatniej wojny obozy jenieckie — żołnierski i oficerski, w których przebywali jeńcy polscy, radzieccy, francuscy.

Kwiaty na grobach

SYNOWIE SZUKAJĄ OJCA

Wspomniana wyżej księga, choć zawiera tak skape i suche dane, przyniosła jednak pociechę wielu rodzinom w Polsce i Związku Radzieckim. Jest dowodem, że pamięć o ich bliskich nie zginęła w kraju, za którego wyzwolenie polegali.

Niedawno w poszukiwaniu mogił Henryka Eimontasa, poległego podczas walk o Wał Pomorski w dniu 7 II 1945 r., przyjechali do nas z Wilna jego żona i dwaj synowie. Miejsca jego spoczynku wprawdzie nie odnaleźli — jest nim prawdopodobnie cmentarz wałki. Ale na podstawie zapisu w księdze, mogli odwiedzić pole walki w Iłowcu, na którym poległ. Nazwisko Henryka Eimontasa zostanie umieszczone na tablicy poległych, na cmentarzu w Wałcu. Rodzinie posłano zdjęcie głazu pamiątkowego, ustawionego w Iłowcu, już po ich powrocie do Wilna.

TRZEJ BRACIA

W księdze znalazły się również nazwiska dwóch braci Klimków ppor. Zbigniewa i kpr. Zdzisława, którzy w dniach 12 i 14 lutego 1945 r. po legli w Mirosławcu. Stąd trzeci z braci, mieszkaniec Koszalina, również uczestnik fi wojny światowej, której końca do czekał się w r-to-miu Jr-odpu* kownika — Bolesław Klimek — dowiedział się, gdzie i kiedy dokładnie zginęli bracia. Obecnie, żyjący brat pomaga Komisji w ustalaniu danych o poległych kolegach.

EMILIA GIERCZAK I INNI

Na cmentarzu na Zieleniu wie, w Kołobrzegu, tuż obok pomnika, jest grób Emilii Gierczak — młodej dziewczyny-żołnierza, poległej 16 marca 1945 r. Wraz z nią na cmentarzu kołobrzesckim spoczywa 1.056 żołnierzy polskich i 385 radzieckich, poległych w walkach o Kołobrzeg.

WALCZYLI O POLSKOŚĆ

I wreszcie groby Polaków, którzy pod pruskim i niemieckim panowaniem podjęli nierówną walkę o polskość tych ziem.

Po wielu z nich nie pozostały nawet groby. Ich pamięć uczczono tablicami pamiątkowymi. Wiele takich tablic znajduje się na Ziemi złotowskiej i Bytowskiej. Wymieńmy tylko niektóre nazwiska:

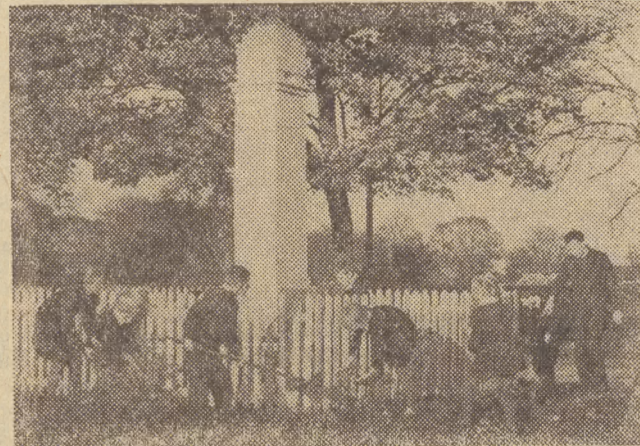
W Bytowie jest tablica z popiersiem i napisem: „Janowi Bauerowi (1904—1940), wojownikowi o polskość Ziemi Bytowskiej — rodacy. Bytów, 1958”.

Jan Bauer — polski nauczyciel i działacz polonijny zginął w Sachsenhausen.

Za polską szkołę zginęli: Franciszek Gliszewski z Krasnejki, Czesław Mikołajczyk z Rudnego, Brunon Suchecki i Paweł Hans ze Skicu i wielu innych.

POMNIKI I KWIATY

Dla uwiecznienia pamięci o tych tysiącach znanych z nazwisk i bezimiennych bojownikach, którzy tu zginęli, w wielu miejscach województwa wznosimy pomniki obeliski i tablice. M. in. w Borujsku pow. Wałcu jest tablica upamiętniająca ostatnią bohaterską szarżę polskich ułanów w dziejach naszego wojska, w Podgajach upamiętniono śmierć 32 żołnierzy polskich, zamkniętych przez hitlerowców w stodole i żywem spalonych. W najbliższych dniach odsłonięte zostaną pomniki dla uczczenia pamięci żołnierzy radzieckich na cmentarzach w Koszalinie i Szczecinku.



Dzieci ze szkoły w Pekanie porządkują grób 3 żołnierzy radzieckich. Opiekują się tym grobem od 10 lat. Fot. J. Piątkowski

przez Niemców na przymusowe roboty. Jedną z takich mogił jest grób siedemnastoletniej wówczas Ireny Pokorskiej z Łodzi, pochowanej w Cieszynie pod Koszalinem w roku 1943. W jej pogrzebie uczestniczyło wielu spośród przebywających tu wówczas na robotach Polaków. Była to swego rodzaju manifestacja.

Na cmentarzu koszalińskim spoczywa 215 żołnierzy, których nazwiska znamy i 75 nieznanymi; w Szczecinku jest 257 mogił ludzi znanych z nazwiska i 4.169 nieznanymi.

Na wszystkich tych tysiącach mogił, składamy w Święto Zmarłych kwiaty i zapalamy świece.

(kk)

•SPORT• SPORT• SPORT• SPORT•

Porażka pięściarzy polskich z NRD w Rzeszowie

Rozegrane na ringu w Rzeszowie międzynarodowe spotkanie pięściarzy drugiej reprezentacji Polski z pierwszą reprezentacją NRD zakończyło się zwycięstwem NRD — 14:6. Reprezentacja Polski — poza kilkoma wyjątkami — wypadła słabo. Większość naszych zawodników — poza Petkiem i Dendersem — wykazała braki kondycyjne.

W drużynie polskiej wystąpiło kilku, nowicjuszy — Czupik, Wadas, Paluchowicz, Hebel i Wajgelt. Debiuty Hebela, Wadasa i Wajgelta należy uznać za udane, Natomiast Czupik i Paluchowicz wypadli słabo.

W wadze muszej Wichman (Polska) przegrał z Cybińskim. W wadze koguciej walka trwała tylko kilkadziesiąt sekund. Czupik zaatakował kilka razy i w pewnym momencie zadał dość silny cios. Jeszcze nie uciechy oklaski, kiedy błyskawicznie cios P. Ketelhuta dosięgnął Polaka i nasz reprezentant został wyliczony. Na dobrym poziomie stała walka W-

dasa z M. Ketelbutem. Przryznanie zwycięstwa 2:1 Niemcowi krzywdzi Wadasa. Podobną się także walka w wadze lekkiej Petek — Fam bach. Jednocześnie zwycięstwo odniósł Polak.

Następna walka trwała zaledwie kilkanaście sekund. Już po pierwszej akcji silny Rieger celnym ciosem powalił Paluchowicza, który został odesłany do rogu. W półśredniej walka pomiędzy Szadą i Hamelem stała na słabym poziomie. Niemiec został w trzeciej rundzie zdyskwalifikowany. Najlepszą walkę stoczył w naszej drużynie Hebel ze Schwerdtnerem. Najmłodszy nasz reprezentant, liczący zaledwie 19 lat, ~~zademonstrował~~ dobrą pracę nóg, technikę, obnosząc ostatnie zwycięstwo dla naszych i arw. W wadze średniej Gawlas przegrał z Voigtlaenderem. W półciężkiej Wajgel (Polska) przegrał z Brauskem. Ostatnia walka dnia stała na słabym poziomie. Zawiodł tu całkowicie Denderys, który wysoko przegrał z Limantem.

Mistrzostwa Polski juniorów CRZZ

3-dniowe emocje na pomoście w Białogardzie

Sympatycy sportu w Białogardzie znowu będą mieli okazję emocjonować się mistrzowskimi pojedynkami najlepszych ciężarów w kraju. Tym razem z okazji jubileuszu 10-lecia Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów, którego siedziba mieści się w Białogardzie, działaczom OZPC powierzono organizację mistrzostw Polski CRZZ. Warto przypomnieć, że tytuły mistrzów Polski posiadają rePrezentanci pionu związkowego. W tym roku sztafietę HKS Szopienice po raz drugi zdobyli tytuł drużynowych mistrzów Polski w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy, natomiast juniorzy Górnik Siemianowice są obrońcami tytułu mistrzowskiego w kategorii juniorów (mistrzostwa Polski CRZZ).

W rozgrywkach o mistrzostwo I ligi, jak również mistrzostwach CRZZ — w czołówce najlepszych zespołów znajdowali się zawsze ciężarowcy białogardzkiej Iskry.

Sztangiści Iskry, którzy bronić będą barw naszego województwa w mistrzostwach Polski CRZZ, mają duże szanse uplasowania się w czołówce najlepszych zespołów pionu związkowego. Czy uda im się zdystansować juniorów Górnik Siemianowice — odpowiedź na to dadzą już sami juniorzy Iskry. Należy oczekiwać ciekawych pojedynków w każdej kategorii wagowej.

Warto przypomnieć, że na pomoście białogardzkiego PDK staną reprezentacje związkowe wszystkich województw w liczbie około 100 zawodników.

W pierwszym dniu mistrzostw, które rozpoczną się w najbliższy piątek, o tytuły mistrzów Polski: CRZZ ubiegać się będą zawodnicy wagi koguciej i piórkowej. Oficjalne otwarcie mistrzostw nastąpi o godz. 15. W sobotę i niedzielę startować będą sztafiety pozostałych kategorii wagowych. (sf)

STRZELECTWO

J. ADAMKO I J. GRZEBINSKA
NAJCENIEJSZY STRZELALI
W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy odbyły się finałowe ogólnopolskie zawody strzeleckie o puchar redakcji „Robotnika Rolnego”, w których również uczestniczyli strzelcy okręgu koszalińskiego. Zawody przeprowadzono w konkurencji kbks-8.

Bardzo dobrze spisali się reprezentanci naszego województwa. W kategorii mężczyzn Jan ADAMKO uplasował się na drugim miejscu, zdobywając 288 pkt. Pierwsze miejsce zdobył reprezentant Kielc — Biskup, który wyprzedził Adamka przewagą jednego punktu. W konkurencji kobiet zwyciężyła również reprezentantka Kielc — Biernacka, zdobywając 271 pkt. Zawodniczka Koszalina Józefa Grzebińska zdobyła czwarte miejsce, mając na swym koncie 244 punkty.

Puchar redakcji „Robotnika Rolnego” w klasyfikacji drużynowej zdobyła reprezentacja województwa bydgoskiego, osiągając łącz-

nie 1107 pkt. Drugie miejsce zdobył Kielce — 1099 pkt, a trzecie — Szczecin — 1069 pkt. Zespół Koszalina uplasował się na szóstym miejscu, osiągając łącznie 966 punktów. (sf)

NOWE REKORDY OKRĘGU

Na strzelniczy w Bydgoszczy rozegrano ostatnią rundę rozgrywek o mistrzostwo I ligi w strzelectwie z udziałem zespołów: Granicy Ketrzyn, Zawiszy Bydgoszcz, Grunwaldu Poznań i LZS Koszalin. Podczas zawodów koszalińscy strzelcy uzyskali kilka dobrych rezultatów. Bardzo dobrze spisali się seniori K. ZATORSKA, S. SKRZYPCZAK i T. TREMBILSKA, które w konkurencji kbks-6 standard (3 x 20 strzałów) ustanowiły zespołowy rekord okręgu, osiągając 1555 punktów. Również w konkurencji kbks-5 standard zawodniczki te poprawiły rekord okręgu (w pozycji leżącej) uzyskując 1685 pkt. Oprócz wyników kobiet na wyróżnienie zasługują rezultaty W. Kucenki w kbks-a — 387 pkt i w kbks-lb — 377 pkt. Wynikami tymi Kucenko zdobył pierwszą klasę sportową. (sf)

*4ENMK PACKI

Hf mmm NOC
\wmmmm Mismm

(I)

(— Partyzantom AL z radzyńskich lasów poległym za Polskę poświęcam Autor)

— CELA. Noc. Cisza. Cztery ściany, cztery ramiona. Cztery strony świata. W drzewach — małe okno. Judasz. Któż wymyślił taką nazwę? Niby kogo to małe zakratowane okno ko ma zdradzić? Mnie? Zresztą wszystko mi jedno. Byłe prędko. Najgorzej, że trzeba czekać. Na wszystko się czeka. I na koniec. Tutaj.

Zakratowany świat, to cuchnący wychodek. Każdy zostawia tu swoje resztki. Rozpacz, to taka pani, co wiecznie chodzi w żałobie. W zębach trzyma ampułkę. Trucizna. Pan Diaz tu za chwilę przyjdzie. Klucznik. Taki człowiek po sześćdziesiątce z nosem czerwonym jak burak. Portugalscy caballeiros wygrywają serenady na gitarach nie gorzej od weneckich gondolierów. Aha! Diaz ma duży nos i zza srebrnych okularów zagląda dosyć ciekawie na mnie. Siedzę na więziennych pryczy. Nie wiem jak czas płynie, bo nie ma tu zegara. Spoza więziennego okna widać tylko szare mury dzieżńica.

Żarówka rzuca przyćmiony blask światła; dookoła niej bzyka ćma. Jak ona tu przyfrunęła? Jak się dostała do celi? Co to? O, dotknęła żarówki i rażona prądem natychmiast upadła. Koniec. Biała ćma leży rozłożona na kamiennej posadzce...

...SENHOR Diaz żuje z namaszczeniem pokrajany na kostki chleb. W celach ponuje względny spokój. Przez długi, wąski korytarz przechadzają się strażnicy. Gdzieś tyk zegar. Jak ten zegar tyka! Jakby się wściekł.

— Smakuje, dziadku? — pyta ktoś z zewnątrz

— Ahm, mruczy stary klucznik.

— Co z tym z trzynastki?
— Co ma być... Chodzi i myśli.
— Nic nie wymyśli. Pożyje jeszcze siedem godzin.
— Ahm — mruczy stary klucznik i dodaje: — Bo ja wiem, a mnie go żal...
— A mnie nie żal. Nie zabijaj, to nie będziesz wisiła
— A mnie go żal...
— Eh, co tam, dziadku. Prawo jest prawem.
— Ahm — mruczy senhor Diaz.
Sygnaturka więzienna wybija późną godzinę wieczorną; gdzie rozlegają się dalekie głosy pastuchów nawoływających trzodę do powrotu w zacisze chudoby. Ciszy tych nawoływań odpowiada cisza więziennych krat. Gdzieś daleko senhor Diaz wygrywa na swoim instrumencie portugalską melodię tęsknoty.

...ZGRZYT klucza w zamku; klucznik Diaz mruga powiekami. Jego wąsiska przypominają do złudzenia wąsy cesarza Franciszka Józefa.

— Ktoś mnie woła? Chyba tak. Ktoś z bardzo odległych lat...

...PARTYZANCI w lesie radzyńskim długo czekali, zanim wreszcie zdołali wywiązać się z przyjętego zadania. Niemcy coś zwachali, że szykuje się poważna akcja przeciwko żan darmom gestapa w pobliskich wioskach i sprowadzili znaczne posiłki w postaci całej kompanii SS. Trzeba było ostrzec swoich, niech chłopaki na razie się przyciąją. W listopadzie zeszłego roku rozmawiał z dowódcą oddziału, Bartoszem, któremu miał do stycznia dostarczyć imienny wykaz gestapowców z powiatu; porozumie się w tym celu ze swoją komórką. Tymczasem wykazu nie dostarczył w oznaczonym terminie, bo komórka odpowiedziała, że nie pora. I zgadzało się. Niemcy coś zwachali i w zabudowaniach na Wypychach pojawili się Bawarczycy, z pirackimi emblematami na czapkach. Zamiast imiennego wykazu przyniósł im więc wiadomość całkiem inną. Miał się skontaktować z oddziałem najpóźniej w pierwszych dniach stycznia, przychodził z dużym opóźnieniem. I przyniósł im inną całkiem wiadomość. Wstrzy mać się. Nie pora.

...dźwięk gitar portugalskich w małej knajpie oderwał go kiedyś od rozmyślenia na temat spraw, które ciągle szły za nim.

3^o tej chwili stary klucznik Diaz dwonkiem przerwał ro*

myślenia i przypomniał mi portową tawernę lizbońską, w której na próżno usiłowałem odpowiedzieć sobie na pytanie, stojące mi codziennie przed oczekiwaniem snu. Pewnie zbliża się pora spoczynku.

...WSZYSCY znają takich gestapowców jak Schnober. Ci nigdy nie mówili normalnie. Zawsze wrzeszczeli: „Ein Mann ist selbstebewusst”. To cała filozofia bestialstwa.

...Pijany Schnober kazał otoczyć dom i z pistoletem w ręce wszedł do izby. Wściekły wrzask z daleka zasygnalizował mi zbliżanie się grozy.

...Akurat żona ubierała dzieci. Słyszając piekielny harmider schroniły się pod ścianę. Schnober szarpnął się i stanął na progu.

— Partizane? — zapytał jadownicę.

Milczałem. Żona patrzyła beznadziejnie. Byłem przerażony. Przez krótką chwilę widziałem przed sobą lufę rewolweru i siną twarz gestapowca. Strzał, krótki, urywany ból w pierś i ogarnęła mnie ciemność.

Tego dnia stało się to, co podzieliło moje życie na dwa okresy: przed zagładą mojej rodziny i potem. Gestapowcy sądzili, że nie żyję. Postrzał jednak nie był śmiertelny. Sasiedzi odnaleźli mnie i zajęli się troskliwie. Wróciłem do siebie. Żona jednak i dzieci nie żyli. Kule gestapowca Schnobera, które ich trafiły, były celniejsze.

...LATA minęły od tamtego wydarzenia; na horyzoncie pojawiały się zarysy nowego, czas zmieniał swoją treść, dla mnie jednak było to wszystko odległe. W styczniu 1945 roku, po powstaniu warszawskim byłem w obozie koło Augsburga. Do kraju nie chciałem wrócić.

Znalazłem się w Anglii i długo na statkach walczyłem się po morzach i oceanach, aż trafiłem do Lizbony.

...była letnia, popołudniowa noc sierpnia 1965 roku gdy w porcie portugalskim dźwięk syren okrętowych zmieszał się z melodią egzotycznego kraju wygraną na instrumentach, którymi muzycanci zabawiali obcych marynarzy zaglądających w przerwach między rejsem od jednego portu do drugiego, do portowej tawerny. Modre fale oceanu odeszły ode mnie na czas nieokreślony, bowiem służbę na okręcie porzuciłem i zapatrzonny w buchający na niebie szlak drogi mlecznej* — poszedłem na jeszcze jedną służbę w czym i niczym świecie* -